

Popularny dziennik ilustrowany.
Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju 20 gr.
Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju . Zł. 4.50
Prenumerata kwartalna Zł. 13.—
Prenumerata miesięczna zagranicą . . . Zł. 6.—
Adres: „WIEK NOWY“ Lwów, ul. Sokola 1. 4. — Tel. Nacz. Redaktora 35-70, Redakcji 16, Dyrekcji 23-90. Administracji 26-77. — Konto P. K. O. Nr. 140.954.

Zamach morderczy zazdrosnego narzeczonego.

UMOWA POLSKO - CZESKA.

Paryż. 27. stycznia. (Pat) Czechosłowackie Biuro prasowe ogłasza następujący komunikat:

Rząd czechosłowacki przedłożył Zgromadzeniu czechosłowackiemu umowę w sprawach prawnych i finansowych zawartych 23. lutego 1925 w Warszawie. Umowa rozstrzyga szereg kwestji, które były niezłatwione i sporne w sprawie podziału Śląska cieszyńskiego, Spiszu i Orawy na podstawie decyzji konferencji ambasadorów z 28. lipca 1920 roku. Umowa przeniknięta jest duchem wzajemnej ustepliwości i dążeniem nie tylko do zlikwidowania rozmaitych nieporozumień, ale również i podjęcia trwałego i przyjaznego współzycia obu narodów.

ZACHWYCENI!

Warszawa. 27. stycznia. (AW) Wycieczka peselska, która z postem Brylem na czele bawiła w Rosji sowieckiej powróciła dnia 27. bm. do Warszawy. Sądząc z rozmów, które mi posłowie dzielili się prywatnie ze swymi kolegami, agitacyjny cel tej wycieczki jest w zupełności osiągnięty, gdyż p. Bryl i jego towarzysze z zachwytem opowiadają o idealnych urządzeniach ustroju sowieckiego.

DOPLATY DO POBORÓW NAUCZYCIELSKICH.

Warszawa. 27. stycznia. (AW) Min. Oświaty podjęło rokowania z Minist. Skarbu w sprawie dopłaty dla nauczycieli za niektóre zajęcia dodatkowe. Dopłaty te tyczyć się będą tych nauczycieli, którzy pracując w daleko trudniejszych warunkach, niż inni urzędnicy posiadają wyższe od nich wykształcenie.

CHAMBERLAIN W PARYŻU.

Paryż. 27. stycznia (Pat) Chamberlain, który przybywa do Paryża o godzinie 13⁴⁰ weźmie jutro udział w śniadaniu wydanym przez Tow. Przyjaciół Francji. W śniadaniu tem uczestniczyć będą wybitniejsze osoby ze świata politycznego, artystycznego i finansowego. Wieczorem Chamberlain będzie na przyjęciu u ambasadora hiszpańskiego. Minister wyjeżdża do Londynu w piątek rano.

Genewa. 27. stycznia (Pat) Sekretarz Ligi Narodów wyjechał wieczorem do Paryża. Podróż ta pozostaje w związku z projektowaniem na czwartek spotkaniem Chamberlaina z Briandem.

ROKOWANIA SZWAJCARSKO-ROSYJSKIE

Berno szwajc. 27. stycznia. (Pat) Rokowania szwajcarsko-rosyjskie prowadzone będą w dalszym ciągu przy pośrednictwie Francji. Istnieje zdanie, że znalezione zostanie ostateczne rozwiązanie.

Bulla papieska.



Bulla papieża Piusa XI, nadająca apostołkiej administraturze Gdańska godność arcybiskupstwa, a kościółowi klasztornemu w Oliwie godność i prawa kościoła katedrałnego.

WYROK ŚMIERCI W WILNIE.

Warszawa. 27. stycznia. (Pat) Sąd okr. w Wilnie, jako doraźny, wyrokiem z dnia 26. bm. skazał na śmierć 30-letniego Franciszka Jacynika, który w nocy na 10 grudnia w Zaułku Lidzkim celem pozbawienia życia wykonyującego swe obowiązki służbowe policjanta w Wilnie Józefa Moczarskiego, zadał mu ośm ciężkich ran nożem. Zamiaru pozbawienia życia posterunkowego nie dokończył, gdyż zadane Moczarskiemu rany wprawdzie są ciężkie, jednak nie śmiertelne. Obrońca skazanego wniósł prośbę o ulaskawienie Jacynika. Pan Prezydent jednak tę prośbę odrzucił i wyrok został wykonany.

KOLONJE ZA FAŁSZYWE BANKNOTY.

Paryż. 27. stycznia. (Pat) „Matin“ donosi: Dochodzenia przeprowadzone obecnie w

Portugalji wykazały, że sprawa fałszowania banknotów portugalskich miała tło polityczne. Fałszerstwem banknotów kierował Niemiec Hennis, który zbiegł do Berlina. Spisek miał na celu umożliwienie Niemcom zagarnięcie kolonji portugalskich.

DEMONSTRACJA BEZROBOTNYCH W WROCŁAWIU.

Wrocław. 27. stycznia. (Pat) Dziś w południe odbyła się na ulicach Wrocławia demonstracja bezrobotnych, którzy urządzili pochód w kierunku zarządu miasta w celu wnieścia petycji w sprawie swoich zadań. Niedaleko od środka miasta demonstranci spotkali się z policją, która ich rozprędziła przy pomocy szabel i pałek gumowych. Kilkanaście osób zostało połączonych.

Podstawa wszelkich poczynań.

Potęga plotki. — Błady program rządu a straszactwa. — Preliminarz budżetu. — Jego podstawowe znaczenie.

Pisząc o atmosferze „przedpożyczkowej” w Polsce, zwracaliśmy już wielokrotnie uwagę, że pewne podniecenie, jakie się daje zauważyć, nie stwarza pomyslnego dla takich portrakcji podłoża. Bardzo trafnie zauważył „Kurjer Poranny” w przeglądzie giełdowym z dnia 25-go b. m., że naszym narzędziem jest

plotka, która dotyka wszystkich warstw

i żłobi sobie rynsztok pogardy u obcych, brak zaufania i wiary u siebie. Żadnej myśli przewodniej, tylko chaos, nad którym dominuje jedno: gdzie pożyczyc, bez względu na stosunek i warunki pieniądza. Jesteśmy

podobni do człowieka, mającego wstręt do pracy i szukającego wciąż poparcia dla „lekkiego chleba”

i nie innego, tylko ta słaba wola jest przyczyną naszej klęski i braku do nas zaufania wewnątrz i zewnątrz, obok

biurokratycznego nierządu

i zbyt wielkiej ilości niefachowych fachowców, nie wyłączając posłów i senatorów. —

Ten pogląd podziela cały szereg ludzi, zatroskanych o los naszego państwa.

Na inny brak zwraca uwagę „Czas”, zestawiając obecną politykę finansową ministra Zdziechowskiego z jego książką „Finanse Polski”. „Czas” zaznacza, że w książce tej niema mowy o nierealności budżetów Wł. Grabskiego, budżetów, za które mi-

nister Zdziechowski jako referent generalny budżetu był jednak współodpowiedzialny. „Czas” zarzuca mu, Zdziechowskiemu, że, choć wie zawsze, co i jak by robić należało, jednak tem niemniej pozostaje nieco

błady i niewyraźny w wytyczeniu programu działania.

„Jest to brak stanowczości, który w dalszych, niesłychanie trudnych warunkach, mógłby

przerodzić się w lekkomyślność”.

„Czas” wyraża obawę wobec ministra Zdziechowskiego, żeby program sanacyjny nie znalazł się w podobnej opresji. Program sanacji nie może być przedmiotem kompromisów, łataniny i wynikiem targów partyjnych. „Musi być

harmonijną całością, którą minister skarbu narzuca i gabinetowi i Sejmowi i społeczeństwu”.

Otóż stwierdzić trzeba, że p. Zdziechowski istotnie narzucił społeczeństwu jedną rzecz, a mianowicie budżet, który, preliminarzowany w ramach 1600 milionów, ma jakie takie szanse realizacji i równowagi. Budżet w obecnej sytuacji jest nie tylko nawróceniem z błędnej i lekkomyślnej drogi ale i gwarancją, jaką dajemy światu, żeśmy się ekonomicznie opamiętali.

Jest to objawem bardzo pomyslnym, iż ministrowi skarbu

udało się znaleźć taką drogę, że utrzymał swój plan zasadniczy, a nie naraził się partjom,

to jest, mówiąc innymi słowami, zyskał poparcie socjalistów.

Porozumienie z socjalistami w sprawie budżetu musiałyby być uznane za wzmocnienie obecnego rządu, który musi być jednak uważany za

rząd naprawy gospodarczej.

W tym celu zrobiono koalicję, chociaż dyskutowano głównie nad zagadnieniami politycznymi przy jej klejeniu. Porozumienie w sprawie budżetowej ustali dopiero platformę do dalszych dyskusji, przede wszystkim już natury politycznej, przy czym i

i uzgodnienia polityki zagranicznej, obecnie jak gdyby zepchniętej na plan ostateczny, muszą nas znowu żywiej zająć, wobec cichej a niustawnej pracy Niemców na tym terenie.

Z prasy ruskiej:

Przeciw lwowskiej Radzie miejskiej.

(rs) Na niedawno odbytym we Lwowie w sali „Narodnego Domu” wiecu ruskim uchwalono rezolucję, w których zebrani założyli protest przeciw rzekomym krzywdom, jakie Ukraińców spotykają ze strony magistratu lwowskiego i Rady miejskiej, przeciw nieprzyjmowaniu Rusinów do służby w magistracie, dalej przeciw rzekomej polonizacji sierot w zakładach przy ul. Kadeckiej, oraz polonizacji dzieci w szkołach miejskich. Również zaprotestowano na tym wiecu przeciw skapemu obdzielaniu humanit. instytucji ruskich i wezwano ruskich radnych miejskich do najbardziej energicznej walki o prawa ruskie. Wkońcu wiec uchwalił zażądać rozwiązania Rady miejskiej. Na wiecu tym przemia-

18

WACŁAW SIEROSZEWSKI.

Na szlakach świata.

Ciupasem na Syberję.

(Ciąg dalszy)

Wszyscy więźniowie byli z tego powodu zbici kolbami, zakuci w „ręczne i nożne” kajdany, wszystkich pozbawiono na miesiąc gorącej strawy i zamknięto w celach „z paraszą*”). Nie tracili jednak fantazji, przestali nam kartkę ze szczegółowym opisem całego zdarzenia i z prośbą o tytoń, wódkę, cukier i herbatę, gdyż wszystko im odebrali.

— „Ale kwiczał, jak prosię, kiedy wypuściliśmy mu kiszki!... — chwalili się w rozmowach wieczornych przez okno. Przyszli nam nawet parę okazów swego „państwowego wyrobu”, a gdy wyraziliśmy zdziwienie, że tak są liche i że nikt pewnie ich nie brał, twierdzili, że „lepszych nie trzeba”, że wystarcza nawet jeżeli z jednej strony są zadrukowane”.

„Z drugiej, poprostu, brudzimy je...” „Czeldony” (wieśniacy sybirscy) kupują u nas takie tuzinami, wywożą je do dalekich „ulusów”, gdzie dzikusy „tajożni” na niczem się nie znają, biorą każdą, byle była zielona i trochę podobna!... Dają za nie wiewiórki i lisy (skórki), ile chcieć!...

* Kubeł klozetowy, specjalna tortura więźni rosyjskich. o której będzie później.

Wiem o kilku wypadkach, że fabryki fałszywej monety istniały długi czas w więzieniach sybirskich za wiedzą i pod opieką władz więziennych, a nawet wyższych, powiatowych i gubernjalnych, aż je odkrył wypadek. Grasowały również po miastach, jak o tem mówi Maksymow, bandy zbójckie, na noc wypuszczane z więzień, a w dzień kryjące się do nich.

W Marińsku jeden z pośród nas okazał się chorym na tyfus, był nieprzytomny i z ciężkim sercem musieliśmy go zostawić samego w lichym tamtejszym szpitalu

Drugą dniówkę mieliśmy w mieście Aczyńsku. Tam została część administracyjnych „przeznaczonych do tego okręgu. Aczyński okręg ma klimat cokolwiek łagodniejszy, glebę żyzną, ludność liczną i dlatego wygnanie do tej miejscowości uważano za mniej surową karę. — To też niezmiernie zdziwiliśmy się, i ja i Landy, gdy w liczbie wywołanych usłyszeliśmy własne nazwiska, byliśmy pewni, że dziadziemy na katorge, a tu...

Zdziwiło to wszystkich. Pośpieszyli jednak wyrazić nam swoją radość z niespodziewanej zmiany. Na nieszczęście, okazało się, że zaszła zwykła pomyłka i na drugi dzień po odejściu partji, zabrano nas w nocy, wywieziono pospiesznie pocztą i połączono ze starymi towarzyszami. Radość ze spotkania była wielka, gdyż myśleliśmy, że rozstaliśmy się z wieloma na wieki!...

Zbliżyliśmy się do Krasnojarska, gdzie zapowiadano nam dłuższy postój, może nawet „zimowanie”. Wszystkie więc plany i marzenia zostały odłożone do tego postoju.

— W wielkiem mieście łatwiej będzie wystarać się o fałszywe paszporty i pieniądze, łatwiej się tam ukryć przed pościgiem w pierwszych chwilach. Przecież mamy tam towarzyszy „zsylnych” i „sympatyków!” — dowodzili doświadczeni konspira-

torzy. Więzienie w Krasnojarsku składało się z kompleksu dwupiętrowych murowanych budynków, otoczonych wysoką na kilka metrów ścianą. Zaraz za wielką drewnianą bramą stała mała kordegarda dla straży zewnętrznej, którą pełnili żołnierze, wewnątrz sprawowali służbę nadzorca więzienni.

W więzieniu były warsztaty ślusarskie, stolarskie, krawieckie, szewskie, tapieckie; więźniowie sporo zarabiali i byli naogół zadowoleni. W Krasnojarsku zastaliśmy kilkunastu więźniów, przywiezionych poprzednio, w ich liezbie Lioń, którego po awanturze zabrano i wywieziono pocztą naprzód. Naczelnikiem więzienia był Polak, Ostrowski, który obchodził się z więźniami wyrozumiale i był przez nich lubiany. Względem nas również okazał z początku wiele życzliwości i liberalizmu. Oddał do naszego wyłącznego rozporządzenia oddzielne skrzydło, gdzie sale więzienne były stale otwarte dzień i noc, tak, że mogliśmy się widywać i urządać, jak nam się żywnie podobało. Kuchnię prowadziliśmy sami, po zakupy co dzień na miasto wychodziło dwóch naszych delegatów. — Ostrowski szedł nam zawsze na rękę we wszystkich naszych życzeniach i wyrażał nam rozmaite ulgi u prokuratora, wielkiego liberala oraz u gubernatora Pieszkowa, który został skazany na pobyt aż tu za... uczciwość. Kiedy jeszcze okazało się, że dowódca straży więziennej od czasu do czasu jest młodziuchny podporucznik Jocz, syn wygnanki politycznej z 63 roku, tylko co wypuszczony ze szkoły kadetów, śliczny, niezmiernie miły i zapalony chłopak, wszelkie „marzenia” nabrały niesłychanego rozpędu.

(C. d. n.)

wiał pp. Liszczyński, Lew Petruszewycz, Babyn, Karaś, Zelisko, Włodz. Celewycz, Malicka, radny m. dr. St. Fedak, dr. Al. Maritzka, Seniuta, Poturał, Hawrysz i inni.

Sami o sobie.

Tygodnik „Switio” pisze: „Z-racji 25-letniego jubileuszu metr. Szeptyckiego zamieściło „Dilo” artykuł, wniejący z daleka wieropoddacizmem kadzidłem. Warto przypomnieć, że to samo „Dilo” w r. 1908 nazwało tego samego Szeptyckiego Wallenrodem i zdracją najgorszej sorty. Jak widzimy, pamięć ukraińskich nacjonalistycznych polityków jest aż nadto krótka. Przy sposobności tego jubileuszu dowiadujemy się, że tow. im. Franka odmówiło wzięcia udziału w uroczystości. Jest to biały krak wśród ukr. „demokratycznych” i „postępowych” towarzystw.

„ZDRADLIWE METODY”.

rs. „Dilo” pisze w artykule pt. „Zdradliwe metody”: Bilans naszego życia pod Polską za rok ubiegły — nie przedstawia się pomyślnie. Ponieśliśmy od polskich czynników urzędowych i nieurzędowych, jak np. od „organizacji narodowych” wielkie szkody. Nasze życie polityczne, ukryte niemal w podziemi, wegetowało z trudem, ekonomicznie jesteśmy powaleni na obie łopatki, pod względem kulturalnym zupełna anemja. Taki jest los narodu w niewoli. — Takim był i los Polaków w niewoli, zwłaszcza po powstaniu 1863 r. w Kongresówce, przemienionej na „Przywiślański Kraj”. (Konfiskata). Każdy naród, poddany eksperymentom „unifikacji”, traci mniej lub więcej swoich sił, ale nigdy nie ginie, nie przestaje istnieć, jak próżne memento. Przed wojną zasadą unifi-



kacyjną wprowadziły u siebie Rosja, Prusy i Węgry — przy pomocy całej maszyneryi państw., szkoły, kościoła, pieniędzy itd. Jakże były tego wyniki? Zamiast wzmocnienia, państwa te osłabiły się i w końcu musiały poddać się bolesnym procesom amputacji. (Konfiskata).

Następstwem unifikacyjnej polityki, prowadzonej w tempie przyśpieszonym, i jej wyniszczających metod — jest i nasz smutny bilans za rok ubiegły. (Zakończenie artykułu uległo konfiskacie).

O POLSKIM BUDŻECIE WOJSKOWYM.

„Dilo” w nrze z 24 bm. poddaje zjadliwej krytyce wojsk. budżet Polski, opisując, jakie to wielkie sumy on „pożora”. Najbardziej oczyste prawdopodobnie uwagi — uległy konfiskacie.

Z TEATRU RUSKIEGO.

Istniejący we Lwowie teatr „Związku ukraińskich artystów” daje przedstawienia w sali im. Lysenka przy ul. Szaszkowicza. Ostatnio teatr ten odegrał sztukę w 4 aktach „Tajfun” Lengyela.

przedsiębiorstwa, prowadzone przez ostatniego rządu megiery i czarownicy z podziemnej gwiazdy i pijacki przy „kobięcych domach noclegowych”. W jaskiniach tych gromadzą się żebraczki, które „wypożyczają” na dzień według abonamentowej ceny dziecko na żebrzy.

Cena na dzień jest rozmaita — zależnie od czasu i stanu zdrowia dziecka.

Chorobliwe dziecko i bardziej kwilące na tej lajdackiej giełdzie utrzymuje najwyższy kurs — 3—4 rb. na tydzień. Zdrowsze i rumiane dzieci są mniej pożądane i nie cieszą się popytem. Cena na nie nie przekracza półtora rubla na tydzień.

Jak się okazuje, taksa ta nie jest tak wygórowana, gdyż, żebraczka z dzieckiem przy pierśi zarabia przeciętnie, jeśli ma dobre „miejsce” do 5 rb. dziennie. A ileż to takich „laskawców, dobrodzieji”, co litując się nad nędzą biednej matki płacą jej zapomogę miesięczną na „dokarmienie”.

Pod wieczór, gdy już zmęczone żebraniem, lub syte zarobkiem żebraczki ściągają do swoich jaskiń, — tak szumnie zwanych, społecznie „domów noclegowych” — gdzie zwracają dzieci matkom lub przedsiębiorczyom, dzieląc się nimi zarobkiem. Wówczas w pobliskiej knajpie, ostatniego rządu odbywają się orgje pijackie i zabawy w towarzystwie apaszów i sutenerów. A wszystko to płacą życiem swoim te nieszczęśliwe istoty, stanowiące przedmiot handlu i targu.

Mimowoli nasuwa się pytanie, skąd się bierze taka ilość tych „wynajmowanych” dzieci. Jako odpowiedź, niechaj służy powszechna nędza panująca w Sowietach. To też nie trudno jest wyprostować dziecko u baby na wsi, zwłaszcza, gdy się jeszcze za to kilka rubli zapłaci, lub obieca, że w miesiącu dziecko przed jej „wyjściem na ludzi”. A mało to takich kobiet — paucen w miesiące, które chcą się co rychlej dziecka pozbyć, bo i nie wygodnie i trochę wstyd. Wreszcie nie trudno znaleźć podrzutka.

Na takich podstawach powstają przedsiębiorstwa, zbierające dzieci i wypożyczające je żebrakom. Oczywiście oficjalne czynniki sowieckie o tym specjalnym procederze nie chcą wiedzieć, jednak głos społeczeństwa coraz to bardziej zaczyna się z tego powodu burzyć i na ten temat pisać w prasie. Jednak wszystko nadaremno!

Tymczasem przechodzę dalej mimo kwilących dzieci i pokrzywionych dzieci, patrząc z pogardą na zaplajoną twarz żebrającej matki — i myślę — o tem jakby o tej ohydzie i potworności... zapomnieć.

T. T.

Szajka czerniowieckich oszustów kolejowych.

ZREZCZNIE ZAMIENIALI W WAGONACH SKRZYNIĘ Z TOWAREM.

(Od naszego korespondenta).

Czerniowce, w styczniu.

Ostatniemi czasy dokonywano na kolejach w Polsce kradzieży towarów, podlegających ocenie w ten sposób, że zamieniano przesyłki, zabierając skrzynie z drogiem towarem przed jego ocenieniem a podsuwano na to miejsce takie same skrzynie z towarem zupełnie innym, bezwartościowym. Władze kolejowe prowadziły bardzo ściśle dochodzenia, ale oszustów, którzy pracowników kolejowych, wprowadzali zrzecznie w błąd, długo nie można było wyłapać.

Dopiero na granicy rumuńskiej w Sniatynie-Zaluczu podwinęła się oszustom noga. Część ich uciekła, a część arosztowano w Czerniowcach, gdzie jednakże również wymknęli się z aresztów. Siedziba oszustów były Czerniowce.

Szajka składała się z 14 osobników. Na czele stali Salomon Wittner i Bernard Edelstein. Oszustwa polegały na tem, że zakupywano w jakiejś fabryce w Niemczech lub w Austrii towaru za kilka tysięcy dolarów,

placąc tylko część ceny kupna. Resztę ceny przekazywał sprzedający do pobrania przez biuro spedycyjne przed wysłaniem towaru w granice Rumunii.

Jako odbiorcę podawano firmy w Rumunii zupełnie nieistniejące. W drodze przez Górny Śląsk i Polskę towar zamieniano na bezwartościowy, a w Sniatynie-Zaluczu nikt się do biura ekspedycyjnego celem zapłaty reszty ceny kupna nie zgłaszał. W ten sposób oszuści dostawali towar niezapłacony i bez opłaty celnej, sprzedając go następnie w Polsce.

Ostatnią transakcją, która im się udała, była zamiana dwóch skrzyń tkanin zakupionych bez pieniędzy w Chemnitz pod adresem nieistniejącej firmy Bendit i Blum w Bukareszcie, na dwie skrzynie cykorji. Zamiany dokonano według wszelkiego prawdopodobieństwa w Mysłowicach. Panowie Bendit i Blum należeli również do szajki czerniowieckich oszustów.

Handlarki dzieci.

(Korespondencja własna).

Moskwa, 19. stycznia.

Osobliwością wszystkich sowieckich miast jest nadmiernie rozwinięte żebractwo. Żebrzą młodzi, starcy, kobiety i młode dziewczyny, a wszyscy skomlą „na chleb”. W alieznem żebractwie Moskwy, prócz istotnie ciekawej mozaiki narodowościowej nędzarzy, szczególnie uderzają obcego przybysza żebrzące „matki” z niemowlętami „przy piersi”.

I mimowoli wzruszenie cię ogarnia, — żal ci tego maleństwa, co wystawione na mroz, sine i chude, w obronie swojej jeszcze stanać nie potrafi — i dajesz jałmużnę. Da-

jesz ją niemal każdej „dzieciatej” żebraczce. O tem właśnie wiodzą żebraczki i dlatogo żebrzą „na chleb” dla dzieci.

Jednak, interesując się tą nędzą wyjątkowo doszedłem do rozwiązania obydnej zagadki. Oto, zauważyłem, że jedna z nędzerek przy „Ilińskich wrotach”, wiodących do Kitaj gorodu”, co kilka dni miała inne dziecko, raz bledsze, raz mniejsze, to znowu krzywe, lub pokryte ranami. Po nitce do kłębka było już dojść nie trudno.

Okazuje się, że pod okiem władz, które niby „nie wiedząc”, tolerują straszliwy proceder wypożyczania dzieci przez specjalne

WINA RIEDLA

Przestępcy seksualni.

Naukowe badania problemu seksualn. przestępstw. Jak ustawodawstwo amerykańskie odnosi się do tego rodzaju przestępców. Saksonia naśladowa Amerykę.

(?) Saksonia jest tym szczęśliwym krajem, gdzie zlodziejstwo należy do objawów rzadko kiedy notowanych. Saksończyk nie jest złodziejem. Jeśli gdzie w Saksonii zdarzy się kradzież, popełni ją z pewnością obcy.

DZIS PREMIERA rekordowego, podwójnego programu w „APOLLO”.
Romans z kół wyższych sfer towarzyskich Nowego Jorku w 7 aktach p. t.
Pełna humoru i sensacji komedia w 6-ciu aktach p. t.

SKANDAL

„Musisz być moją”

W głównej roli słynna gwiazda filmowa **GLORIA SWANSON**.
Uroczą **AGNES AYRES** kreuje główną rolę. 11919

Nowy gabinet niemiecki.



Dr. Stresemann, minister spraw zagr., dr. Luther (w środku), kanclerz państw. — dr. Külz, min. spraw wewnętrznych.

Ale zdarzają się tam inne przestępstwa, mianowicie na tle seksualnym. I z temi to przestępstwami Saksonja postanowiła walczyć energicznie.

Drezdeński Instytut higieniczny prowadzi już od lat kilku dziedziczno-biologiczne studia nad zбочzeniami, podpadającymi pod przestępstwa seksualne.

Niedawno temu Instytut ten ogłosił wyniki swoich badań, dokonanych przez docenta dr. Fetchera.

235 rodzin przestępców seksualnych obejmuje praca dr. Fetchera. Delikta te obciążają dwóch w wieku od 75 do 80 lat, dziewięciu poniżej lat dwu-

dziestu; największy zaś kontyngent przypada na ludzi w wieku 40 do 50 lat.

Zajmującą jest tabela, dająca wyjaśnienia co do zawodu seksualnych przestępców. Subjekci: 15; nauczyciele: 6; urzędnicy, akademicy, artyści: 16; wyszkoleni robotnicy: 96.

Tabela ta świadczy, że otoczenie odgrywa bardzo ważną rolę. Ciasnota mieszkań, alkoholizm, brak etycznych podstaw w wychowaniu, działają na cały szereg przestępców seksualnych.

Na rodzinach przestępców seksualnych wykazuje dr. Fetcher, że wśród rodzeństwa próbantów liczba upośledzonych znacznie jest wyższa. Między

nimi znajdują się kryminaliści i znowuż przestępcy seksualni, samobójcy, złodzieje. Ten sam obraz widzimy u rodziców przestępców seksualnych, u ich rodzeństwa i tegoż rodzeństwa dzieci (kuzynostwo). Skłonność do przestępstwa seksualnego jest dziedziczna. Przepętca seksualny jest też recydywistą. Otoczenie i dziedziczne skłonności oddziałują na „konstytucję seksualną”.

Utrzymanie gatunku w tych sferach ludzi, to krzywda wobec społeczeństwa — twierdzi dr. Fetcher. Bo dzieci tych ludzi z pewnością będą przestępcami seksualnymi.

Ustawodawstwo amerykańskie kastruje przestępców seksualnych dopiero wówczas, gdy okażą się recydywistami. Dr. Fetcher radzi, aby sterylizowano przestępców, którzy wykazują degenerację. Po cóż czekać, aż będzie recydywistą? — zapytuje dr. Fetcher. Operatywny taki zabieg nie tylko, że jest w interesie społeczeństwa, nie tylko jest eugeniczny ale wprost medyczny, bo w wielu wypadkach uwalnia seksualnego przestępcę od jego skłonności.

Saskie ministerjum sprawiedliwości założyło specjalne „Archiwum dla asocjalnych Saksonji”. Statystyczne dane służą też mają praktycznym celom. W ciągłej ewidencji utrzymuje się tam asocjalne rodziny.

Za przykładem Ameryki, Saksonja rozpoczęła energiczną walkę z przestępcami seksualnymi. Czyni to przecież w sposób bardziej humanitarny, bardziej celowy.

Z życia kolonji polskiej w Bukareszcie.

(Od naszego korespondenta).

Bukareszt, w styczniu.

Zorganizowane przez tutejsze koło Polskie im. Adama Mickiewicza odczyty, odbywające się co niedzieli, cieszą się wielkim powodzeniem i liczną frekwencją Polonii bukareszteńskiej. Ostatnio p. Jerzy Strzetelski

SVEN ELVESTAD.

Straszna kobieta.

Powieść detektywna.

Przełożył

ADAM STODOR

(Ciąg dalszy)

— W pani towarzystwie, łaskawa pani, — odpowiedział poważnie, — każda chwila jest drogocenna.

Rotmistrz mruknął coś potwierdzająco. Walentyna jednak zamyśliła się. Zdawało się, że przykłada głębsze znaczenie do słów detektywa.

Ku wielkiej uldze Kraga przyjęcie dobiegło wreszcie do końca. Zostały jeszcze owoce, ciasta i stare wino na stole.

Towarzystwo powstało z miejsc. Obaj kawalerowie byli dobrze podcięci, nawet policzki Walentyny zaróżowiły się delikatnie, co podnosiło jeszcze bardziej jej niezwykłą rzadką piękność.

Poprosiła Asbjørna Kraga o ranię a detektyw zaprowadził ją do zacisznego zakątka palmowego, gdzie podano kawę. Obaj kawalerowie, przysiadłszy obok niej, żartowali bez przerwy. W tej chwili orkiestra zagrała marsza żałobnego Chopina a architekt aż dusił się ze śmiechu z powodu swego niezwykłego pomysłu.

Przy pierwszych tonach marsza usłyszał Asbjørn Krag, że Walentyna wykrzyk-

nęła bezwiednie: — Ach! — i wstrząsnęła się cała.

— To tak, jakby kogoś chowano, — szepnęła.

— Kto wie! — rzekł Krag z groźną powagą. — Może śmierć jest w pobliżu!

— Jak pan to rozumie? — zapytała Walentyna i zadrżała.

— Liczę się zawsze ze śmiercią, — odpowiedział Krag.

— Boi się pan śmierci?

— Nie, wcale nie. Gdy czas mój nadejdzie, bez oporu ugnę się przed nią. Ale jak długo żyje, posługuję się nią.

— Co za zagadkowa odpowiedź! — rzekła Walentyna. — W jaki sposób może się nią pan posługiwać?

— Gdy wszystko zawiedzie, śmierć jest moim ostatnim środkiem.

Walentyna przyglądała mu się badawczo, niepewnie.

— Muzyka, — rzekł, — to cudowna żalobna muzyka nasstraja panią smutkiem.

Chciała odejść do dwu innych towarzyszy, wybierających cygara. Asbjørn Krag zatrzymał ją łagodnie.

— Proszę chwilkę zaczekać! — rzekł. — Pragnę panią o coś zapytać.

— Pytaj pan.

— Na cześć pani urządził architekt to dzisiejsze przyjęcie. Ale dlaczego chciała pani tak bardzo mnie poznać?

Walentyna zmarszczyła czoło i spojrzała ostro w stronę architekta, jakby gniewała się, że ten zdradził tajemnicę.

— Lubię powiększać koło moich znajomych. — odpowiedziała, — prócz tego słyszałam o pańskim świetnym wystąpieniu w klubie. Krótko mówiąc, chciałam pana poznać.

— Czy spodziewała się pani, że przyjde?

— Dlaczego pyta pan o to?

— Przekonany jestem, że pani przypuszczała, iż nie przybędę.

— A więc, ponieważ pan tak nalega, przyznaję, że nie spodziewałam się.

— Byłbym rzeczywiście nie przyjął zaproszenia, — mówił Krag dalej, — gdyby nie było specjalnego, nagłego powodu, abym się tu zjawił.

— Naprawdę? A cóż to za powód?

— Musiałem się zejść z panią, mówić z panią.

— Musiał pan?

— Tak, musiałem. A teraz proszę panią o rozmowę w cztery oczy.

— W tej chwili jest to niemożliwe.

— Widzę to również. Ale po ukończeniu przyjęcia.

— A więc nocna rozmowa. Gdzie, jeśli mogę zapytać?

— Może najlepiej w pani mieszkaniu?

Walentyna zaśmiała się.

— Na to nie mogę pozwolić, — rzekła.

— Czy stąd udaje się jeszcze pani gdziekolwiek.

— Nie, jadę wprost do domu.

— Dobrze, wobec tego możemy iechać razem. Ale może pani się mnie boi?

— Sądzi pan, że się boję? Żle mnie pan zna. Nie mam obawy, przed niczem i przed nikim.

— Będzie to poważna rozmowa.

Walentyna namyślała się.

— Pańska energiczna twarz imponuje mi, — rzekła. — Dobrze, możemy rozmówić się poważnie. Sądzę zresztą, że mogę na pana polegać.

(C. d. n.)

REPREZENTACYJNY BAL PRASY

13. LUTEGO 1926.

wygłosił dwa odczyty o Bolszewii na podstawie własnych spostrzeżeń. Ku uczczeniu pamięci nieodżałowanego Reymonta odbyła się uroczystość 10. bm. — Konsul p. Chiczewski wygłosił słowo wstępne, p. T. Kostecki mówił o życiu i pismach Reymonta, poczem zebrałi przez powstanie uczcili pamięć genialnego autora „Chłopów“, a Zarząd koła uchwalił zakupić do biblioteki komplet jego dzieł.

24. bm. urządzona będzie uroczystość ku uczczeniu powstania styczniowego.

W operze bukareszteńskiej występują obecnie z wielkiem powodzeniem polscy artyści baletowi: p. Antoni Romanowski, dyrektor baletu, p. Eleonora Bobiecka, primabalerina, p. Bobiecki i Cywiński. Występy ich są zawsze żywo oklaskiwane.

Niezwykłe samobójstwo. Fryzjer brzytwa przeciął sobie gardło.

(Od naszego korespondenta).

Zółkiew, w styczniu.

(I.) Sześćdziesięcioletni właściciel realności i zakładu fryzjerskiego, Salomon Herold, w sposób zgrozą przejmujący, odebrał sobie życie. Onegdaj wieczorem odbył się właśnie ślub jego córki z młodym fryzjerem, p. Freimanem, który stać się miał spółnikiem fryzjerni.

Po uciecie weselnej, gdy reszta domowników i członków rodziny oraz goście zabawiali się jeszcze przy dźwiękach muzyki, to S. Herold późną nocą wrócił do swego domu, gdzie dojrzał w nim plan krwawego samosądu.

Zamknawszy się w osobnym pokoju, chwycił za dobrze wyostrzoną brzytwę, którą, nie namyślając się wiele, przeciął sobie gardło.

A gdy nad ranem bezskutecznie dobijano się do mieszkania, sprowadzono słuszarza, który drzwi otworzył, a wówczas oczom przybyłych przedstawił się widok okropny. —

Zastano bl. p. Salamona Herolda bez znaku życia, brojącego w kałuży krwi własnej z brzytwą w zeszywniałej dłoni. Sprawdziła się na nim niestety z nieubłaganą konsekwencją znana teza: „Czem kto wojuje, od tego ginie“.

Przez życie całe pracował brzytwą, zarabiając nią na chleb codzienny i fatum chciało, że to jego narzędzie uczołowej pracy, stało się dlań zgubą.

Nieszczęsna myśl samobójstwa od niejakiemu — zdaje się — już czasu kiełkowała w denacie, który obawiał się, że zmniejszone wskutek zawarcia spółki dochody z przedsiębiorstwa fryzjerskiego, nie wystarczą mu na utrzymanie.

Więc pod wpływem tej nieuzasadnionej, być może, jeszcze troski, nie wyczekując dalszego biegu wypadków, w chwili silnego napięcia nerwów, a zarazem zmniejszonej poczytalności względnie sprawności umysłu, pozbawił się życia.

Szereg nowych włamań we Lwowie.

(d) Ofiara wielkiej szkody ubiegłej nocy byłaby padła willa dra Władysława Potenckiego przy ul. Lwowskich Dzieci 1. 57. Nieznani sprawcy w bramie wchodowej wyrznięli szybę, poczem odsunęli dużą zasuwę i w ten sposób dostali się do wnętrza. Jeden z włamywaczy, dostawszy się do mieszkania, został spostrzeżony przez p. Marię Potencką, która poczęła wołać o pomoc. Krzyk jej spłoszył włamywacza. Toteż on wraz ze swoim towarzyszem, który stał w bramie na straży, zbiegł w ciemnościach nocy.

O włamaniu też policję zawiadomił Leopold Nieczytor, pomocnik handlowy, zajęty w sklepie spożywczym Otyldy Lebedyńskiej przy ul. Zielonej 1. 38. Jakiś sprawca włamał się w nocy do sklepu, z którego zabrał 7 kilogramów czekolady i 50 zł. w gotówce. Wiecej towaru nie zabrał, gdyż prawdopodobnie przez kogoś został spłoszony.

Niezbyt wymagającym był inny włamywacz, który otworzył sobie wytrychem wystawę sklepową Markusa Buchstaba przy ul. Łaziemnej 1. 8. Ten zabrał sobie jedynie 15 metrów czarnej wataliny.

Również w nocy nieznany sprawca włamał się do kiosku Pepi Klein, zamieszkałej przy ul. Korzeniowskiego 1. 9. Po rozbiciu kłódki przy drzwiach wtargnął do środka i zabrał większą ilość towarów spożywczych.

Wreszcie wczoraj dotkliwą stratę poniósł kelner Jakób Helfman, zamieszkały przy ul. Berka Joselowicza 1. 23. Do jego mieszkania przy pomocy wytrycha dostał się nieznany złodziej. Prócz różnych rzeczy zabrał on także 35 dolarów. Jako silnie podejrzanego o tę kradzież policja aresztowała niejakiemu Maksa Winniktera.

Kłusownicy z pod Zółkwi.

Strzelali nie tylko do zwierzyny, lecz także do ludzi.

(d) Na ławie oskarżonych przed trybunałem sędziów przysięgłych wczoraj zasiadli trzech kłusownicy, którzy grasowali w lesie obok Bojańca i Dzibulek pod Zółkwią, należącym do Konwentu OO. Dominikanów. Byli to trzech mieszkańcy Turynki, a to szewc Michał Słuka, liczący lat 28, bednarz Pańko Wetykij, mający lat 27 i 23-letni rolnik, Iwan Słuka.

Akt oskarżenia zarzucał im, że dnia 17. stycznia zeszłego roku w lesie napadli na gajowego Jana Łabę i Marka Nazaruka i na obu dopuścili się zbrodni rabunku. Po oddanych strzałach pierwszemu zrabowali karabin, drugiemu zaś strzelbę. Nadto oskarżeni byli o to, że w drodze kłusownictwa z lasu za brali nieprawnie 2 dziki i 3 sarny.

Rozprawę prowadził radca Dukiet, a w skład trybunału wchodziłi radcy Angielski i Antoniewicz. Oskarżał prokurator Ogonowski, bronił oskarżonych adwokat dr. Błuszkiewicz.

Po przeprowadzonej rozprawie, w czasie której w charakterze świadków byli przesłuchani komendant posterunku Antoni Rutkowski, Piotr Polak, Jan Łaba i Marek Nazaruk, sędziowie przysięgli postawione pytania co do kradzieży wszystkimi głosami zaprzeczyli,

a co do rabunku 8 głosami potwierdzili. Na tej podstawie trybunał zasądził Michała Słukę na 3 lata, a Pańka Wetykiego i Iwana Słukę po 2 i pół lata ciężkiego więzienia.

Samobójstwo przez zaccadzenie.

(d) Wczoraj niejaka Bronisława Reiter, licząca lat 27, pokojówka hotelowa, usiłowała odebrać sobie życie. Toteż w tym celu w swoim pokoiku napaliła węglem kamiennym, poczem szczerze zatkała komin i położyła się spać do łóżka. Po kilku godzinach w ważnej sprawie począł do jej drzwi pukać służący hotelowy. Gdy Reiterówna drzwi nie otwierała i wcale nie odzywała się, zaniepokojeni domownicy drzwi wyważyli.

W pokoju przepelnionym czadem leżała Reiterówna nieprzytomna i gdyby służący był później nieco zjawił się, desperatka z pewnością byłaby już bez życia. Pogotowie ratunkowe udzieliło jej pierwszej pomocy, poczem przewiozło ją do powszechnego szpitala.

NA SPŁATY! Jedwabie, welety, kamgarny, płótno itp. 38 „KOLUBIN“ Lwów, ul. Sobieskiego 8.

Kogo wczoraj aresztowano.

(d) Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Edwarda Machnickiego, pomocnika piekarskiego, liczącego lat 21, pozostającego bez zajęcia i miejsca zamieszkania. Skradł on z wozu dwa bochenki chleba na szkodę Rudolfa Janowskiego, właściciela piekarni przy ul. Żółkiewskiej 1. 127.

Ten sam los spotkał Wilhelminę Chmielnikównę, liczącą lat 19, pozostającą bez zajęcia, a zamieszkałą przy ul. Kochanowskiego 1. 60. Jest ona podejrzana o kradzież 75 zł. z zamkniętego kufru na szkodę Marii Borys, mieszkającej przy ul. Murarskiej 1. 33.

Również za kradzież został wczoraj aresztowany Paweł Ilczyszyn, zamieszkały przy ul. Blacharskiej 1. 22. Ten na szkodę niejakiemu Waldmana skradł dwa pasy, koc i sweter.

Natomiast za natrętne żebranie po ulicach miasta zostali aresztowani: Czarna Ressler, zamieszkała w Kleparowie przy ul. Lwowskiej 1. 4; Chaja Fischer, mieszkająca przy ul. Źródlanej 1. 4; Cyrla Feldman z Kleparowa Nr. 310 i Moses Hellman, zamieszkały w Zamarstynowie przy ul. Nowej 1. 17.

Nowy prezydent republiki Chile.



Don Emiliano Figneroa.

Ratujmy sami siebie!

Dnia 25-go b. m. w gmachu Wojewódzkiej Izby Rzemieślniczej we Lwowie odbyło się zebranie rzemieślników mieszczań, zwołane przez Prezydium Izby celem zajęcia stanowiska w sprawie zasilenia skarbu Państwa. Po przemówieniu prezesa Izby, p. Gustawa Pampera, który w wywodach swych wskazał na trudne położenie Państwa, zaapelował do zgromadzonych, by każdy rzemieślnik, co może, złożył na skarb Państwa, gdyż nikomu może tak bardzo nie zależy na uzdrowieniu stosunków gospodarczych, jak właśnie tym rzemieślnikom, którzy zawsze i wszędzie chętnie składają ofiary na ołtarzu Swej Ojczyzny. Prezydium Izby nadmienia, że wszelkie datki w naturze lub w pieniądzu, należy składać w Centralnej Kasie rozdzielniczej przy ulicy Kościelnej 8 (gmach Izby, rzemieślniczej).

Wypadek na posterunku w Wereszycy.

Strzał z winy przodownika.

(a.). W Wereszycy powiatu gródeckiego komendantem posterunku policji państwowej był przodownik Wojciech Kawa. On to dnia 30 maja zeszłego roku o godzinie piątej rano wybierał się na rewizję i w tym celu ładował swój karabin. Gdy zauważył, że zamek przy karabinie zaczyna się, poczył przy nim manipulować, aby usunąć defekt. Tymczasem nagle padł strzał, a kula ugodziła w samo serce Oleksę Małaszewskiego, konfidenta, który właśnie otworzył drzwi i wchodził do pokoju.

Małaszewski umarł na miejscu, a Kawa, który obecnie nie służy już w policji, został oskarżony o nieostrożne obchodzenie się z bronią. Za to odpowiadał on wczoraj przed sędzią jednostkowym r. Świrczyńskim w okręgowym sądzie karnym, gdzie go bronił adwokat dr. Macieliński. Jakkolwiek Kawa miał bardzo dobrą opinię swej władzy przełożonej, został on zasądzony na 6 tygodni aresztu, gdyż jako przodownik powinien był ostrożnie manipulować przy karabinie.

Skandal towarzyski w Paryżu.

Mąż zabił, a przyjaciela swojej żony.

(b) Paryż ma nową sensację. Jest to dramat towarzyski, jaki się rozegrał niedawno w garsonierze przy ul. Chazelles. Chodzi tu o bogatego przemysłowca paryskiego p. Lancela, posiadacza dużej fortuny. Pan Lancel żył w spokojnym małżeństwie od dwóch lat z swoją żoną panią Estellą. Ale od pewnego czasu zaczął podejrzewać żonę o niewierność. Zwrócił się więc do prywatnego detektywa, który wy badał sprawę i doniósł p. Lancelowi, iż żona jego uczęszcza często do garsoniery przy ulicy Chazelles wraz z p. Robertem Margem, znanym lotnikiem i sportowcem. Wobec tego p. Lancel udał się onegdy, poinformowany przez detektywa o schadzce, do gar-

soniery w towarzystwie czterech swoich przyjaciół. Potężnym uderzeniem pięści wywalił drzwi i wszedł do wnętrza, gdzie zastał swoją żonę w towarzystwie p. Marge. Między p. Lancela a p. Marge powstała kłótnia, a gdy p. Marge zamierzył się pięścią na pana Lancela, ów wyjął z kieszeni rewolwer i oddał cztery strzały, raniąc ciężko swego rywala. P. Lancela aresztowano natychmiast. Tłumaczy się, że strzelał w obronie własnej. Ciężko rannego p. Marge przewieziono do szpitala, gdzie umarł po krótkich męczarniach. P. Lancel będzie odpowiadał przed sądem za swój czyn.

Sensacyjny proces magnatów węgierskich.

HR. KAROLYI PRZECIW

KS. WINDISCHGRAETZOWI.

Budapeszt, w styczniu.

Z Berlina nadeszły tu szczegóły ciekawego procesu, opartego na podłożu politycznym. Hr. Michał Karolyi uczuł się obrażony ustępem wydanej w Berlinie przed 5 laty książki ks. Ludwika Windischgracza (obecnego bohatera afery fałszerskiej), w którym autor zarzucił Karolyiemu, iż kwota pięciu milionów franków dał się przekupić celem szerzenia propagandy defetystycznej na Węgrzech. Dalej Karolyi, który od r. 1914 internowany przebywał we Francji, miał wobec Clemenceau'a i innych francuskich polityków zobowiązać się słowem honoru, iż po powrocie do Węgier nie będzie uprawiał polityki wrogiej Francji.

Hr. Karolyi po ukazaniu się tej książki założył protest, domagając się zniszczenia całego jej nakładu. Sąd pierwszej instancji przychylił się do skargi, lecz firma wydawnicza założyła rekurs, którego wynikiem był obecny proces. Firma powołuje się na to, że przy dziele tak znanego polityka, jak b. minister Windischgracz, nie mogła sto-

sować jakiejś cenzury prywatnej i zgadywać, którym ustępem książki uczuje się ktoś dotknięty. Pozatem firma ofiaruje dowód, że Karolyi istotnie otrzymał 5 milionów franków od rządu francuskiego, o czym prócz Clemenceau'a wiedzą dwaj urzędnicy paryskiego ministerstwa spraw zagranicznych, Fochon i Jagust.

Hr. Karolyi przez swych adwokatów energicznie zastrzegł się przeciw zarzutom, jakoby brał pieniądze od Ententy. Hrabia, robiąc aluzję do obecnej afery węgierskiej, podkreśla, że Windischgracz już oddawna jest znany jako awanturnik, hochsztapler i karcianz. Karolyi wreszcie przedkłada dowody, że swego czasu był wysyłany przez cesarza Karola do Szwajcarii, by tam z przedstawicielami Anglii i Francji rokować o pokój.

Ciekawy ten proces, ze względu na konieczność powołania nowych świadków, został odroczony do przyszłego miesiąca.

Komendant żandarmerji hersztem bandytów.

W dzień obrońca ładu publicznego, w nocy — zamaskowany rabuś.

(Od naszego korespondenta).

BUKARESZT, w stycz. iu.

We wsi Locovitz w pobliżu Dorhoi przed kilku tygodniami popełniono napad bandycki na zamożnego gospodarza Dunitru Branzanu. Czterej zamaskowani bandyci wtargnęli w nocy przez okno do chaty, ciężko pobili mieszkańców i przetrząsnęszy cały dom zabrali wszystko, co przedstawiało jakąś wartość. Odchodząc, zagrozili obrabowanemu śmiercią, jeśli pisną choć słowo o rabunku.

Steroryzowani domownicy istotnie milczeli, lecz sprawa mimo to nie dała się ukryć. Wskutek doniesienia, zrobionego przez

śasiadów, żandarmerja wszczęła dochodzenie, których rezultat był naprawdę zdumiewający:

Oto okazało się, iż hersztem bandytów był... Jon Enachescu, komendant sąsiedniego posterunku żandarmerji. Wydał go współnik znany włamywacz Stefanache.

U Enachescu dokonano rewizji i znaleziono istny magazyn rzeczy, pochodzących z rabunków. Stało się jasnym, że człowiek ten prowadził podwójne życie... W dzień patrolował, udając osobliwego obrońcę ładu i bezpieczeństwa, w nocy zaś zamaskowany ograbiał powierzonych swej opiece obywateli.

Wisielec w więzieniu przy ul. Batorego.

(d) Ubiegłej nocy niejaki Dawid Gurstein niedawno zasądzony na rok więzienia za powielanie banknotów dolarowych, usiłował odebrać sobie życie. W celi więzienia przy ul. Batorego, w której odsiaduje swoją karę,

w nocy powiesił się on na ręczniku, umocowanym do krat żelaznych w oknie.

Ponieważ noc była jasna, księżycowa, jeden z dozorców zauważył na oknie celi cień i o tem zaalarmował strażnicę dozorców. Natychmiast udano się na górę i po otworzeniu drzwi celi zastano Gursteina wiszącego na ręczniku. Gurstein kończył już życie i w ostatniej chwili został odsięty, poczem udzielono mu pierwszej pomocy lekarskiej.

Pożar w Banku Rolniczym.

(d) W gmachu Banku Rolniczego przy ul. Kopernika 1. 20 wczoraj po godzinie szóstej rano woźny Antoni Czopek zauważył, że w jednym z pokoi biurowych tli sufit, z którego wydobywają się już płomienie. Telefonicznie o tem zawiadomił straż pożarna, a sam zabrał się do usunięcia z tego pokoju ksiąg i aktów handlowych. Przybyła na miejsce straż pożarna ogień zlokalizowała i wkrótce ugasiła. Komisynie stwierdzono, że wiazanie sufitowe jest wadliwe, gdyż belki przytykają do kominu, skutkiem czego te załily się i spowodowały pożar.

Jednak o godzinie dziewiętej rano taki sam pożar powstał w innym pokoju od podwórza. Z przepalonego sufitu poczęły wydobywać się płomienie. Wobec tego straż pożarna pod kierunkiem zastępcy naczelnika p. Spaczyńskiego na miejsce przybyła poraz drugi i ogień ugasiła. I w tem miejscu belki zajęły się od iskier w kominie.

W sprawie morderstwa przy ul. Grodeckiej.

Wczorajsze notatki w dziennikach okazywały się mistyfikacją. Z przedłożonego nam urzędowego zaświadczenia Sądu wynika, że przy rewizji u p. Majbluma, który zamieszkał u swego zięcia dra M. Rappapora, nie znaleziono żadnych rzeczy tam rzekomo przechowywanych i że żadnych przedmiotów nie zakwestjonowano.

Jedna z kwestji na czasie.

Czy należy wyrzucać ludzi na mróz i śnieg?

(e). Organizacje lokatorskie zwróciły się w swoim czasie do p. Ministra sprawiedliwości z memorjałem w sprawie wstrzymania wykonywania wyroków eksmisyjnych w czasie zimy. Bo istotnie, dokąd mają pójść ci ludzie, których nieublagane prawo pozbawia w zimie dachu nad głową? Łatwo zawyrokujeć: „termin opuszczenia mieszkania wyznacza się“ na któryś dzień stycznia np., lecz czy jest do pomysłenia aby taki nieszczęśliwiec zamieszkał na ulicy, przy kilku lub kilkunastopniowym mrozie i wśród zamieci śnieżnej?

Niestety, memorjał powyższy, jakkolwiek dotyczący sprawy ważnej i pilnej, dotychczas nie doczekał się załatwienia w tej lub w innej formie. Wprawdzie w kołach sądowiczych warszawskich rozeszła się pogłoska, że Min. sprawiedliwości, nie mogąc wstrzymać terminu wykonywania eksmisji, ma wydać okólnik do sędziów z poleceniem jak najbardziej oględnego traktowania spraw mieszkaniowych i, o ile możliwe, wyznaczania terminów eksmisji z małych lokali dopiero na miesiące wiosenne — lecz na razie jest to tylko pogłoska.

Otóż, choć niewątpliwie tego rodzaju zarządzenie nie wszystkim przypadnie do gustu i być może, że wielu właścicieli domów i lokali wszelkimi siłami będzie się starało celu swego dopiąć i wyrzucić niewygodnego współmieszkańca bodaj na śnieg, to jednak nasi sędziowie winni w tych wypadkach stanąć nietylko na straży przepisów prawa, ale i na straży bytu szerokich warstw ludności, tem więcej, że sytuacja tych szerokich warstw jest naprawdę opłakana i należy czynić wszystko, co możliwe, aby jeszcze bardziej jej nie pogarszać.

Pożyczkę w wysokości 150 mil. dolarów może otrzymać Polska bez żadnych przeszkód.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) „Ekspres Poranny“ donosi: że delegaci Bankers Trustu przed wyjazdem z Warszawy przedstawili w ogólnym zarządzie wnioski, do jakich doszli w swoich badaniach nad stanem i możliwościami rozwojowymi monopolu tytoniowego. Oświadczyli oni, że nie znaleźli przeszkód, aby Polska pod zastaw tego monopolu otrzymała pożyczkę w wysokości 150 milionów dolarów.

Pożyczka ta byłaby zorganizowana jako pożyczka wewnętrzna w postaci obligacji banków, finansujących trust amerykański.

Stopa procentowa wynosiłaby 8—10 od 100.

Podobno delegaci Bankers Trustu zaprojektowali także, aby rząd polski nie wydzierżawiał monopolu tytoniowego, lecz zabezpieczył pożyczkę dochodami z tego monopolu, które, zdaniem delegatów, mogą być podwojone po przeprowadzeniu pewnych reform w administracji monopolowej.

W razie dojścia umowy do skutku, trust bankierski zastrzegłby sobie pewne stanowiska w administracji monopolu tytoniowego.

O wejście Polski do Rady Ligi Nar. Ważna konferencja w Paryżu.

Warszawa. 27. stycznia. (AW) Wiadomości nadchodzące z Paryża potwierdzają przy puszczenia, że rząd angielski stawiać będzie opór przy otrzymaniu przez Polskę stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów jednocześnie z Niemcami. Sprawa ta poruszona będzie pod czas czwartkowej konferencji Brianda z Chamberlainem w Paryżu.

Rządowe koła francuskie nie przestają interpelować rządu, wskazując, że wejście

Niemiec do R. L. N. będzie sukcesem polityki niemieckiej, który należy zrównoważyć przez dopuszczenie Polski do R. L. N.

Grupa parlamentarzystów francuskich należących do koła Przyjaciół Polski, złożona z posłów wszystkich stronnictw wręczyła dnia 26. bm. dłuższy memorjał Briandowi o konieczności przyznania Polsce stałego miejsca w R. L. N.

Obostrzona kontrola towarów z Polski.

Wszędzie widzą działalność kontrrewolucyjną.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) Rada komisarzy ludowych na Białorusi sowieckiej wydała zarządzenie, aby wzmocniono i obostrzono kontrolę nad przywozem towarów z Polski, a to z tego jakoby powodu, że miano w licznych wypadkach stwierdzić przemycanie

pism warszawskich i wileńskich na Białorusi. Pisma te wędrowały z rąk do rąk pomiędzy ludnością i Rada komisarzy ludowych, dopatrując się w tem tendencyj kontrrewolucyjnych, wydała powyższe zarządzenie.

Blok francusko-włoski.

Wywiad z Mussolinim.

Paryż. 27. stycznia (Pat) „L'Avenir“ ogłasza wywiad z Mussolinim, który między innymi miał powiedzieć: Parlamentaryzm już się przeżył. Dawniej kilkuset posłów mogło reprezentować naród, obecnie jednak szef rządu musi mieć władzę absolutną.

Francja i Włochy muszą pozostać jednomyślnie i utworzyć silny blok przeciw wrogim państwom. Drobne sprawy sporne między Francją a Włochami dotyczące dopuszczenia obywateli włoskich do Tunisu i roz-

działu sfery interesów w Małej Azji dadzą się łatwo uporządkować. Moje marzenie o imperjum włoskiem nie stanowi groźby dla Francji.

Wkońcu wspomniał Mussolini o pracy mającej na celu uregulowanie spraw walutowych i przywrócenie lirowi wartości przedwojennej. Mussolini zakończył słowami: „Chciałbym, aby Włochy były wielkie i szczęśliwe“.

Możliwość zmian w gabinecie Koalicyjnym.

Poseł Diamand min. przemysłu i handlu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) W kierujących kołach politycznych, należących do większości sejmonowej, rozważana jest możliwość składu osobowego gabinetu koalicyjnego. Na wypadek ustąpienia ministra robót publi-

cznych, Moraczewskiego, miałby zająć jego stanowisko obecny minister przemysłu i handlu Ostiecki, a w takim razie tekę przemysłu i handlu objąłby poseł Diamand.

Zamach morderczy narzeczonego. Chorobliwą zazdrość popchnęła go do mordu.

Schadzka przy ul. Nowogrodzkiej. - Wystąpił
rywala po lekarstwo. - Dramat na czwartym
piętrze.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) Ulica Nowogrodzka w Warszawie była ubiegłej nocy widownią tragicznego wypadku. Około godz. 11-tej w nocy z mieszkania kawalerskiego na 4 piętrze, należącego do p. Kozieł - Poklewskiego, wybiegła nagle jakaś młoda osoba, wołając:

„Strzelił do mnie pięć razy. Wszystkie kule mam tu”.

przyczem wskazała na piersi i brzuch. — W tym samym momencie wybiegł za nią jakiś mężczyzna i strzelił do niej jeszcze raz.

Owa kobieta ostatnim wysiłkiem zbiegła na III. piętro, a tam lekarz dr. Zawadzki zabrał ją do swego mieszkania i udzielił jej pierwszej pomocy, poczem karetką pogotowia odwieziono nieszczęśliwą do szpitala. Jednocześnie zawiadomiono policję, która uprzedzona, że ma do czynienia z jakimś szaleńcem, przybywszy na miejsce,

przystąpiła do formalnego obłożenia owego strzelającego mężczyzny.

Naturalnie zgromadziło się na miejscu także mnóstwo ludzi. Nagle z pośród tłumu rozległ się krzyk: „Skacze!”. Istotnie furjat stanął w oknie i widocznym było, że że ma zamiar rzucić się z wysokości 4 piętra.

Leżąc razem z policją przybyła także straż pożarna, która już zawczasu rozciągnęła płótno, używane podczas pożarów dla wyskakujących z okien.

Nastąpiła chwila oczekiwania.

Tymczasem furjat, patrząc w dół, widocznie namyślał się jeszcze, poczem cofnął się z powrotem w głąb pokoju. Wtedy przystąpiono do wylamania drzwi i w rezultacie ujęto szaleńca. Według informacji, zebranych przez policję,

furjatem owym jest Jerzy Zaremba

22-letni zredukowany urzędnik Banku dla handlu i przemysłu. Przybył on wczoraj wieczorem wraz ze swoją narzeczoną Janiną Michalak do mieszkania p. Kozieł - Poklewskiego, który jest jakimś jego krewnym. Około godziny 10-tej Zaremba poprosił p. Poklewskiego, aby poszedł do apteki kupić jakieś krople. Nieobecność właściciela mieszkania wykorzystał Zaremba w tym celu, by wykonać zamach na swą narzeczoną.

Jak wynika z rozmaitych danych, Zaremba dokonał swego czynu na tle chorobliwych podejrzeń o utrzymywanie przez narzeczoną stosunku z panem P.

KONFERENCJA Z POSŁEM WIELOWIEJSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Marszałek Rataj przyjął wczoraj na dłuższym posiedzeniu bawiącego w Warszawie posła polskiego w Bukareszcie, Wielowiejskiego, a następnie odbył konferencję z ministrem skarbu Zdziechowskim.

O REWIZJĘ KONCESYJ MONOPOLOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Na wczorajszym posiedzeniu Senatu wniósł senator Makarewicz ze Lwowa interpelację w sprawie rewizji koncesyj monopolowych.

DOKOŁA AFERY FALSZERSKIEJ.

Warszawa. (z) Redaktor „Matina”, który przybył z Budapesztu do Wiednia, miał rozmowę z tamt. korespondentem „Kurjera Porannego”, wobec którego oświadczył, że tło polityczne afery falszerskiej na Węgrzech istnieje niewątpliwie, lecz opozycja nie jest w stanie doprowadzić do należytego wyjaśnienia tej skandalicznej sprawy, gdyż pozostaje pod presją większości rządowej, która nie chce dopuścić do ujawnienia wszystkich szczegółów afery.

Co się tyczy dalszego rozwoju sprawy to zdecydowanie o tem spotkanie Brianda z Chamberlainem, które nastąpi w Paryżu. Wkońcu redaktor paryski zaprzeczył władzom, jakoby prowadzone były przeciwko niemu dochodzenia przez władze węgierskie, przyznał natomiast, że w czasie pobytu swojego w Budapeszcie był bardzo pilnie i czujnie strzeżony.

OPIEKA NAD GROBEM NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA.

Warszawa. (AW) W dniach najbliższych opieka nad grobem Nieznanego Żołnierza zostanie przekazana władzom magistrackim. Ministerstwo spraw wojskowych zwróciło się do władz miejskich o pokrycie kosztów opieki i konserwacji grobu za czas od 15. listopada ub. roku.

Warszawa. (AW) W redakcji „Polski Zbrojnej” odbyła się wczoraj konferencja pod przewodnictwem pułk. Kwiatkowskiego, na której uchwalono wystawianie wart honorowych przy grobie Nieznanego Żołnierza w rocznicę wielkich bitew przez te związki, których formacje brały udział w tych walkach. Pierwszą wartę wystawią Dowhorezycy w dniu 2. lutego jako w rocznicę bitwy pod Bobrujskiem.

Strajk telefonistek i tramwajarzy. Zarząd telefonów odrzucił postulaty telefonistek i wymówił wszystkim pasady.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Sytuacja strajkowa w telefonach warszawskich uległa w ciągu dnia wczorajszego pogorszeniu. Ponieważ telefonistki nie stawiały się do pracy, zarząd telefonów wymówił wszystkim pracę. Przedstawiciele P. A. S. T. odrzucili także wszystkie postulaty telefonistek.

Wczoraj obradował sąd koleżeński pracowników telefonów, który uchwalił usunąć ze swego grona telefonistkę Romanównę jako tę, która wylała się z solidarności koleżeńskiej i stała się główną przyczyną zatarciu.

Dziś o godz. 12-tej w nocy pracownicy tramwajów warszawskich uchwalili prokla-

mować strajk. Zarządy związków zawodowych ogłaszają, że odpowiedzialność za strajk spada na magistrat warszawski, który rokowania z pracownikami tramwajowymi w sprawie odnowienia umowy zbiorowej odroczył do 1. marca, spodziewając się, że z tego powodu nie przyjdzie do tego czasu do żadnych nieporozumień.

Warszawa. (AW) Dziś w nocy zgłosiło się do służby w centrali 300 telefonistek, mimo, że tylko 11 zwykle pełni służbę. Dyrekcja telefonów zamknęła telefonistkom kasyno i sypialnię.

Echa eksplozji w fabryce amunicji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Pisma warszawskie omawiają w dalszym ciągu sprawę znanego wybuchu w fabryce amunicji „Granat” i stwierdzają, że warunki, w jakich produkowano w tej fabryce materiały wojskowe, nazwać należy wprost karygodnymi.

Pisma podnoszą dalej fakt niesłychanego wyzysku pracowników przez zarząd tej fabryki, oraz podkreślają, że za dalszy los ofiar eksplozji musi być ktoś odpowiedzialny i nie można sprawy tej pozostawić niezafatwową.

Giełda lwowska:

[Lwów, 28 stycznia.

Kurs dolara w pozagiełdowych obrotach około zł. 7:38 do 7:40.

Na giełdzie walutowo-dewizowej kupowane dolary po kursie zł. 7:32 i pół i 7:33.

Bank Polski płacił dolary amerykańskie i Nowy Jork zł. 7:28.

W akcjach ruch słaby na poziomie ostatnich notowań. Z bankowych notowano Bank hipoteczny zł. 0:47. Z papierów Browary zł. 7:70, Zieleniewski zł. 9:95, Chybie zł. 3:00, Choderów zł. 4:85 do 4:95, Gazolinę zł. 0:90, Ojkoza zł. 0:75, Polską Naftę zł. 0:24.

Na pogiełdzie niekotowanych Gazy wschodnie po kursach od zł. 6:85 do 7:05, Jaworzno zł. 5:90 za setki i zł. 6:00 za 25-ki, akcje Banku Polskiego zł. 58:00.

Na dzisiejszej giełdzie porannej płacono dolarów amer. po 7:35—7:36.

Działalność germanofilska nuncjusza apostolskiego w Polsce.

(Telefmem od naszego korespondenta).

WARSZAWA (z) W sferach dziennikarskich i politycznych, wywołał sensację artykuł „Kurjera Poznańskiego”. Pismo to zarzuca mianowicie nuncjuszowi apostolskiemu w Polsce germanofilstwo i podda-

je ostrej krytyce jego stanowisko w sprawie Konsekracji arcybiskupa śląskiego. Artykuł „Kurjera Pozn.” jest przedmiotem ożywionej dyskusji.

Z życia organizacyjnego pracowników państwowych.

W niedzielę dnia 24 stycznia br. odbyło się Walne Zgromadzenie Polskiego Związku niższych funkcjonariuszy państwowych przy licznych udziałach członków miejscowych i delegatów z prowincji. Ze sprawozdania Zarządu za rok ubiegły podajemy niektóre cyfry z których wynika, że niżej pracownicy państwowi mimo ciężkich warunków życia należycie doceniają znaczenie organizacji zawodowej, tworząc silną placówkę dla obrony swych praw pod sztandarem Polskiego Związku niższych pracowników państwowych z Małopolski z siedzibą we Lwowie. Związek liczy około 2.000 członków ze wszystkich dykasterji. W ubiegłym roku wydano 14.000 egzemplarzy pisma zawodowego „Głos” — listów i korespondencji wysłano 746, w sprawach zawodowych wyjechały trzykrotnie delegacje do Warszawy. Związek przez swych delegatów interweniował u Rządu i ciał ustawodawczych w sprawach uposażeń, emerytalnych, przeprowadzenia stabilizacji, szczególny nacisk kładziono na przeprowadzenie rewizji zagrupowania niższych funkcjonariuszy państwowych. Majątek towarzystwa w ubiegłym roku wynosił: dochód 16.118 zł. 62 groszy, rozebród 12.158 zł. 89 groszy, pozostała gotówka na rok bieżący 8.277 zł. 04 groszy. Po udzieleniu absolutorjum staremu Zarządowi dokonano wyboru Zarządu na rok 1926 zaproponowaną listę przyjęto jednogłośnie. Nowy Zarząd składa się z ludzi doświadczonej i w pracy organizacyjnej zaprawionych, co daje gwarancję, że interesy niższych pracowników państwowych będą należycie strzeżone i godnie reprezentowane. — Przewodniczącym nowego Zarządu wybrany został ponownie p. K. Mozgala. Cały przebieg Walnego Zgromadzenia był poważny, z wszystkich przemówień przebiegała jedynie troska o rozwój Związku i zdobycie lepszych warunków bytu dla najliczniejszej kategorii pracowników państw. W zebraniu wziął udział Dr. Dregiewicz, który w dłuższym przemówieniu wskazywał na potrzebę i znaczenie organizacji zawodowej w czasach obecnych.

Kronika bieżąca.

29 STYCZNIA	PIĄTEK frz.-kat. Franciszka S. gr. kat. Petra Wel.
-----------------------	---

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI.

Czwartek, 28 bm., „Złota Rękawiczka”.
Piątek, 29 bm., „Zydówka”. Gościnnie występ Stanisława Gruszczyńskiego.
Sobota 30 bm. o 3.30 pop. „Swierszcz za kominem”. Przedstawienie dla młodz. szk.
Sobota 30 bm. o 7.30 wiecz. „Kredowe Koło”. Premjera.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek, 28 bm., „Marica”.
Piątek, 29 bm., „Medalion Prababki”.
Sobota 30 bm. o 5.30 pop. „Pan Mini-ster”. Ceny niższe popołudniowe.
Sobota 30 bm. o 7.30 wiecz. „Marjeta”.

REPERTUAR TEATRU MALEGO.

Czwartek: „Hau-Hau”.
Piątek: „Hau-Hau”.

SEMAFOR — ŁATKI. Codziennie o godzinie 7.45 w teatrze „Semafor” ul. Rejtana 3 „Łatki 1925”. Sprawa Steigera — Expose Grabskiego — Exherzog Karl Ludwig — Brodosław Krzesło Czyżanowski — Ignacy gentle — Mann i inni.

KINOTEATRY:

Apollo: „Skandal” i „Musisz być moja”.
Palace: „Miłość zaślepiła”.
Cew: „Odwieczny strumień miłości”.

Sala Polskiego Towarzystwa Muzycznego.

Piątek 29. stycznia: Wieczór tańców artystycznych baletu Piotrogrodzkie o Niny Pawliszczy i Feliksa Parnella. 11931

TEATR WIELKI daje dziś jedno z ostatnich przedstawień, fascynującego współczesnego dramatu Karola Bakonyiego: „Złota rękawiczka”, który zdobył na naszej scenie wielki sukces artystyczny, dzięki znakomitej grze całego zespołu, w pierwszym rzędzie niezrównanych odtwórców głównych postaci, pp. Leonji Barwińskiej i Józefa Sosnowskiego, w kreacjach przeprowadzonych prawdziwie po mistrzowsku. Inne postacie, świetnie odtworzone przez pp. Rybicką, Okornickiego, Stępowskiego, Pelińskiego, Bieleckiego, Czakię, Kalinowskiego, Fertnera i in., tworzą niezwykle artystyczną całość widowiska.

W sobotę premiera głośniejszej na wielkich scenach zagranicznych, wspaniałej sztuki Klabunda pt. „Kredowe Koło”, z której próby dobiegają do końca pod reżyserją p. Zyteckiego, w pierwszorzędnej obsadzie artystycznej, z pp. Hańską, Rasińską, Pillerową, Rowińską, Pelińskim, Stępowskim, Zyteckim, Kalinowskim, Fertnerem, Szoslandem, Bieleckim, Czakiem i in. Pracownie malarskie i krawieckie przygotowują pełną przepychu, efektowną wystawę. Ostatnią nowość repertuaru, ciesząca się niebywałym powodzeniem za granicą, wzbudza nadzwyczajne zainteresowanie wśród publiczności teatralnej naszego miasta.

TEATR NOWOŚCI powtarza dziś prześliczną operetkę „Hrabinię Maricę”, z gościnnym występem mistrzowskiej odtwórczyni partji tytułowej, Heleny Miłowskiej i jej znakomitymi partnerami, pp. Kasprowiczo-wa, Rylską, Skringerówną, Kuligowskim, Tatrzańskim, Kowalskim, Szoslandem, Kopyńskim i Bojanowskim, przy doskonale zgranej orkiestrze, pod batutą p. Seredyńskiego, urozmaicona pięknymi produkcjami tanecznymi pp. Biczównę, Jabłońską, Cesarskiego i całego corps de ballet, pod znakomitą reżyserją F. Kuligowskiego. Dwa o statnie przedstawienia tej operetki z p. Miłowska zapelnily po bieżącej widowni teatru

GOŚCINNE WYSTĘPY, stołecznego tenora, Stanisława Gruszczyńskiego, rozpoczyna się w piątek bież. tygodnia w operze „Zydówka”, w której wspaniały ten śpiewak i artysta stwarza szczytowa kreację Eleazara. Partnerką jego w partji Racheli będzie p. Platówna. Dalsza obsada niezmienną złożona z pierwszorzędnych sił wokalnych. Dalsze gościnne występy świetnego gościa nastąpią w operach „Trubadur” i „Carmen”. Zapowiedź występów Gruszczyńskiego wzbudziła łatwo zrozumiałe, wielkie zainteresowanie, wobec czego popyt na bilety wzniósł się niepomierne.

„HAU-HAU”. Dyrekcja Teatru Małego komunikuje że wobec nadspodziewanego sukcesu, jakim w dalszym ciągu cieszy się sztuka angielskich pisarzy, grana będzie bez przerwy do końca bieżącego tygodnia.

Z SALI WYKŁADOWEJ POL. TOW.

HIGJENICZNEGO. Ostatniej niedzieli wykładal w kinoteatrze Marysieńka Dr. Juliusz Drak „o Egipskim zapaleniu oczu, czyli jaglicy i jej następstwach jako pladze ludności”. Prelegent młody okulista i lekarz szkolny treściwie wyłożył przyczynę i źródła szerzenia się jaglicy podnosząc bardzo ważną okoliczność tj. skryty nieraz i utajony charakter tej choroby, która nie sprawiając dotkniętemu nią dolegliwości daje powód do zarażania innych a tymczasem pociąga za sobą ciężkie komplikacje dla oczu chorego. Wskazówkami o środkach zapobiegawczych, potrzebie cierpliwego a nieraz bardzo długiego leczenia tudzież poglądem na rozmieszczenie ognisk egipskiego zapalenia w Polsce i na całej kuli ziemskiej, zakończył się wykład objaśniany pięknymi kolorowymi przezroczami.

W najbliższą niedzielę będzie mówił o szkarlatynie prof. Dr. Franciszek Gröer. — Wysoce aktualny dla Lwowa temat, wobec niebezpieczeństwa rozszerzenia się tej najgroźniejszej dla dzieci choroby tudzież osoba znakomitego prelegenta zgromadzą niezawodnie rodziców i wychowawców w sali wykładowej kinoteatru Marysieńka w niedzielę 31 stycznia.

Z KARNAWAŁU. Raut Asystentów wyższych uczelni lwow. odbędzie się 6 tego br. w salach recepcyjnych Uniwersytetu (gmach posejmowy). Zabawa ta stanie się zapewne atrakcją obecnego karnawału z uwagi na zapobiegliwość komitetu, który przygotowuje wiele miłych niespodzianek.

WIEC W ZAMARSTYNOWIE. Piszą do nas z Zamarstynowa: W sprawie przyłączenia Zamarstynowa do Lwowa, Starostwo poleciło zarządowi gminnemu powziąć uchwałę, ponadto zawiadomić komitety, instytucje i jednostki obywatelskie o przysługującym im prawie wnoszeniu sprzeciwów.

Miejscowy Komitet obywatelski rozumiejąc ważność sprawy, zaprosił na zebranie publiczne w dniu 17 stycznia wszystkich mieszkańców gminy, celem wysondowania opinji i uzgodnienia warunków ewentualnego przyłączenia.

Niemniły dysonans w poważny tok obrad wniosła grupa trwałych z zasady bezkrytycznych opozycjonistów z cieszlą K. Słabickim i Szymonem Pestem, ogrodnikiem na czele. Bezsprzecznie wolno mieć przekonanie za lub przeciw połączeniu — poważnie je uzasadniać, ale potępić trzeba karczemne metody postępowania. Rzucanie obelg na instytucje i osoby na sali nieobecne, kwestjonowanie potrzeby kościola i jego uposażenia, istnieniu ochronki, rzucanie oszczerstw na Bogu ducha winnych miejscowych księży OO. Kapucynów i SS. zakonie, niepooblebnie świadcza o autorach. Wierzymy, że nowo mianowany komisarz rządowy, radea Gorgosz, znany z energii, szybko zorientuje się w sytuacji, nakreśli sobie plan działania we wszystkich kierunkach, wyzbędzie się otoczenia tych, którzy poważny bieg spraw gminnych traktują w karczemny sposób, gdyż od tego zależeć będzie gospodarcze i moralne powodzenie gminy.

II-gie OGÓLNE ZEBRANIE CZŁONKÓW KONGREGACJI KUPIECKIEJ we Lwowie odbędzie się w piątek dnia 29 stycznia 1926 r. o godzinie 7-ej wieczorem w lokalnościach Kongregacji przy Stow. Kupców i Młodzieży Handlowej — ul. Czarnieckiego 1. Porządek dzienny: 1. Obecne położenie Kupiectwa, 2. Najnowszy projekt ustawy o lichwie, 3. Nadmierne świadczenia społeczne, 4. Wnioski.

TOWARZYSTWO LEKARSKIE. W piątek dnia 29 bm. odbędzie się posiedzenie z porządkiem dziennym: 1) Dr. Lachmund: O przypadku gruźlicy żoładka; 2) Dr. Grucio: Przypadek jednostronnej prognacji; 3) Dr. Falkiewicz: Badania nad patogenezą ognisk w stwardzeniu rozsianem rdzenia (z pokazami świetlnymi).

II. WALNE ZGROMADZENIE Wschodnio - Małopolskiego Klubu hodowców karawarków odbędzie się 7 lutego br. o godz. 15. u Wp. Grolla, Lwów, Ancewskich 1. I. I. p. **STAKANIEM ZWIĄZKU URZĘDNIKÓW GMINY M. LWOWA** zostanie w piątek 5 lutego 1926 o godz. 7.30 wieczór odegrana w miej. Teatrze Nowości opera Stan. Moniuszki „Flis“ z łaskawym współudziałem art. śpiewaka p. Michała Dudy z Wiednie i lw. Tow. śpiew. „Harfa“. — Bilety wcześniej do nabycia w Ratuszu, zaś od 3 lutego w Kase mlej. teatrów.

NADZW. WALNE ZGROMADZENIE KOLEGIUM SĘDZIÓW. Nadzwyczaj. Walne Zgromadzenie Okręg. Kolegium sędziów Piłki Nożnej we Lwowie odbędzie się dnia 11 lutego 1926 w pierwszym terminie o godz. 19. w drugim o godz. 19.30 w lokalu L. Z. O. P. N. przy ul. Potockiego 10. I. p. Na porządku dziennym: Zmiana regulaminu Okręgowego Kolegium Sędziów.

TOW. POL. MŁODZ. IM. KOŚCIUSZKI urządzi dnia 1. lutego b. r. **WIECZÓR KOSTJUMOWO-MASKOWY** w salach Stow. „SKAŁA“ ulica Mickiewicza 1. 28. Ruchliwy komitet czyni wszelkie przygotowania, aby wieczór ten należał do najwyborniejszych zabaw bieżącego karnawału i zajął godne miejsce w szeregu dotychczasowych zabaw tanecznych. Niskie ceny wstępu, wyborna orkiestra smyczkowa, bufet tańi w własnym zarządzie, umożliwią szerokim kołom korzystanie z tej miłej zabawy. Zaprośzenia i bilety wstępu wydaje prezes Towarz. p. Stan. Stankiewicz, ul. Kopernika 1. 18. — magazyn krawiecki.

KOŁO T. S. L. IM. WYSPIAŃSKIEGO. W związku z odezwą Związku Obrony Kresów Zachodnich urządzi Koło T. S. L. im. Wysp. w sobotę 20 bm. o godz. 6 w. w sali rysunkowej szkoły męskiej Antoniego, Głowińskiego 6, II. p. zebranie dyskusyjne z przemówieniem prezesa Koła lwowskiego Zw. Obr. Kr. Zach. p. Dra Jana Rogowskiego o kwestji niemieckiej. Dochód z dobrowolnych datków przeznaczają się na rzecz Tygodnia Obrony Kresów Zachodnich. Goście mile widziani.

(II) **ZE SPRAW MIEJSKICH.** Sekcja pierwsza (opieki społecznej) odbyła posiedzenie dnia 26 bm. wieczorem pod przewodn. r. m. dr. Poratynskiego.

Sekcja uchwała: a) przyznać Zarządowi Braci Albertynów jednorazową subwencję w kwocie 1000 zł. b) wypłacenia grzywien za czwarty kwartał 1925 r. w sumie 8001 zł. 21 gr. na rzecz ubogich żydowskich; c) wypłacenie grzywien dla Instytutu ubogich chrześcijan w kwocie 3488 zł. 27 gr. na rzecz ubogich chrześcijan i d) przyjęcie do wiadomości wyniku podatku Sylwestrowego i udzielenie absolutorjum.

W przedmiocie akcji pomocy ubogim r. m. dr. Poratynski odczytał pisma Tow. akc. cukrowni Chodorów, wystosowane do Prezydium miasta a zawiadamiające, że o ileby weszła w życie akcja wyżywienia głodnych i ubogich, ofiaruje ono na przeciąg czterech miesięcy br. po 200 kg. cukru i po 1000 zł. miesięcznie. Nadto Dyrekcja tego Towarzystwa ofiaruje po 200 zł., zaś ogół urzędników po 50 zł. miesięcznie.

R. m. Bogdanowicz omawiał obszernie wdrożenie akcji pomocy dla ubogich w formie rozdawnictwa objadów bezpłatnych z kucharzami, jak to już praktykowano

w czasie wojny i proponował odnieść się do wojskowości o udzielenie na ten cel 10 kucharzy połowych. O potrzebne artykuły żywności i datki w gotówce proponował r. m. Bogdanowicz zaapelować do ofiarności świata handlowego i przemysłowego. W wymienionych powyżej sprawach Sekcja uchwała odnieść się do Prezydium miasta, iżby ono utworzyło Komitet a do niego zaprosiło wybitnych przemysłowców i kupców oraz osoby, pracujące w dziale opieki społecznej. Komitet ten zająłby się wprowadzeniem w życie tej akcji pomocy ubogim.

Z TEATRU „SEMAFOR“. Z powodu ciągłego zainteresowania publiczności lwowskiej „Łatkami 1925“ — odbędzie się jeszcze dwa przedstawienia, tj. dziś i jutro. Premiera zaś 5-go programu (programu karnawałowego) odbędzie się nieodwołalnie w sobotę 30 bm. Barwny i pełen humoru program ten wzbudzi niezawodnie zainteresowanie wśród przyjaźni „Semafora“. Z nazwisk autorów wymienić należy Boya, Mieczysława Brauna, Marjana Hemara, Juliana Tuwima, orz dyr. L. S. Schillera, którego I-aktowa komedia „Miłość i Loterja“ będzie szlagierem 5-ego programu. Zuziki na ostatnie dwa przedstawienia „Łatek“ wydaje kancelaria teatru od godz. 6.30 wiecz.

TYDZIEŃ OBRONY KRESÓW ZACHODNICH. Dnia 2 lutego 1926 urządzi Narodowa Organizacja Kobiet we Lwowie na rzecz obrony Kresów Zachodnich podwieczorek w Kawiarni Wiedeńskiej o godz. 5-ej pop. Upominki dla gości na podwieczorek tym przygotowane będą w postaci różnorakich fantów, które kupcy i przemysłowcy lwowscy ofiarowują na ten cel. Panie z N. O. K. zaopatrzone odpowiednią legitymacją, obchodzące sklepy i kantory celem otrzymania fantów, mogą liczyć niewątpliwie na obfite dary, które patriotyczne mieszczaństwo lwowskie nie poskapt na rzecz obrony Kresów Zachodnich, zagrożonych agitacją niemiecką. — Najbliższe posiedzenie „Obywatelskiego Komitetu Tygodnia Obrony Kr. Zach.“ odbędzie się we czwartek dnia 28 stycznia br. o godz. 6 wieczorem, w lokalu Narod. Org. Kobiet przy ul. Ossolińskich Nr. 11 II podwórze, I p., na które to posiedzenie zaprasza się wszystkich członków Komitetu, oraz przedstawicieli towarzystw i organizacji społecznych, pragnących współdziałać w Tygodniu Obrony K. Z.

ZABAWA TANECZNA NA DOCHÓD BUDOWY DCMU ŻOŁNIERZA we Lwowie odbędzie się 2 lutego 1926 o godz. pół do 8-mej wieczorem w salach Sokola - Maciejskiej przy ul. Zimorowicza. Komitet zabawowy dokłada usilnych starań aby zabawę tę uczynić najmiłą i najweselszą w tym sezonie karnawałowym a równocześnie najtańszą. Obficie zaopatrzone bufet po bardzo niskich cenach. Przygrywać będą do tańca dwie doborowe orkiestry wojskowe. Zapewniony jest również liczny zastęp młodych i nigdy niezmeżonych dancerek. Wstęp 2 zł. od osoby.

WRAŻENIA Z SZWAJCARJI — taki jest tytuł odczytu, który w piątek 29 bm. o g. 5 popoł. w sali Kat. Związku Polek przy ul. Rutowskiego 10 wygłosi Andrzejowa ks. Lubomirska.

(d) **ZDZIERSTWO FRYZJERA.** Istnieje we Lwowie przy ul. Koralnińskiej 1. 8 „Instytut kosmetyczny dla pań“. Jest to najzwyklejszy w zakątku zakład fryzjerski niejakiego Maksza Zuckerberga, sztucznie reklamowany, a wobec obecnie modnej fryzury chłopięcej u pań przez te licznie odwiedzany. Poszła bowiem wieść że p. Maks jest jedynym, który umie „dobrze“ ścinać i podcinać włosy. Z tego korzysta pan Maks, nie tylko dla bufonady kuże paniom zapisywać się dzień naprzód na „posiedzenie“, ale także za swoją najprymitywniejszą usługę pobiera daleko więcej niżli pierwszorzędny zakład fryzjerski przy princypalnej ulicy. Po też od niejakiego czasu do redakcji naszej wpływają liczne zażalenia i ostrzeżenia do tego „Instytutu“ zdzierstwa. Pobiera się tam po 3 zł. za podstrzyżenie włosów zamiast od 1.50 do 2 zł., a za ondulację nawet po 6 zł. zamiast 2 do 3 zł. Znamy też wypadki, że pewnej pani za podstrzyżenie i ondulację policzono aż 12 zł. Widać z tego, że p. Zuckerberg szybko kroczy do uciulania mająteczku, nie licząc się z cenami ogólnie przyjętymi.

Kursy zawodowe krajowe pafronatu przemysłowego. Wpisy na nową serję coziennie (od 11—1), plac Smolki 3, III. p. Szczegóły w rubryce ogłoszeń. 235

(d) **MILY KOCHANEK.** Niejaka Anna Kostur, zamieszkała na Persenkówce, miała kochanka w osobie Stanisława Prusa. Onegdaj w czasie nieobecności jej w mieszkaniu zabrał garderobę i zbiegł w niewiadomym kierunku. Zrozpaczona Kostur straciła materiałną i utratą kochanka doniosła o swoim niesześciu do polejki, która za Prusem zarządziła poszukiwania.

(d) **KRADZIEŻ FUTRA.** Jakiś złodziej wszedł wczoraj do niezamkniętego przedpokoju mieszkania Teodora Laudyna, radcy magistratu, przy ul. Zielonej 1. 12. Korzystając ze sposobności zabrał on z wieszadła futro ciemno - brązowe, podbite kotami, z sobolowym kołnierzem.

TOREBKA DAMSKA ZNALEZIONA złożono w Administracji „Wiek Nowego“, gdzie jest do odebrania po wylegitymowaniu się właścicielki.

Tradycyjny Bal Mieszczkański odbędzie się dnia 6. lutego b. r. w salach Mieszczkańskiego Towarzystwa Strzeleckiego, ulica Kurkowa 23.

Zaprośzenia wydaje Sekretariat Tow. rzystwa w godzinach 5—8 wieczorem i firma Ludwik Rałski, Skład sukna, ul. Rutowskiego 7. 11831

Opieka nad grobami wojennymi.

JÓZEF BIAŁYŃIA CHOŁODECKI: Wojenny posiew Anioła Śmierci i kult pamięci poległych — Lwów, 1926.

Wydana pod powyższym tytułem nakładem Polskiego Towarzystwa Opieki nad grobami Bohaterów broszura, omawia w pierwszej części ów elbrzymi, wręcz przerażający posiew mogił grobowych, jakie pokryły terytorja zmagających się z sobą państw Europy, a w pierwszym rzędzie obszary Polski, ów główny teren zapasów wojennych. Nietylko same pobojowiska pochłaniały miliony ofiar wśród szeregów walczących, ale także i wrogie żywioły, choroby zakaźne, suchoty, katastrofy, wykojenia pociągów, nurty wód, lawiny śnieżne, stoczyska kamieni, brutalne traktowanie jeńców, brak odpowiedniego dla nich pożywienia, wyzyskiwanie ich sił do ciężkich robót ręcznych itp.

W drugiej części broszury przedstawia autor owe żmudne zadanie, jakie przypada Polsce przy spełnianiu obowiązków opieki nad cmentarzami i mogiłami wojennymi, nałożonych na wszystkie państwa postanowieniami traktatu wersalskiego. Utrudniają należyte spełnienie powinności przykre ekonomiczne położenie nasze i nieproporcjonalna liczba grobów. Wszakże Polska staczała w latach 1918—1920 krwawe boje z Rusinami i bolszewikami, a ponadto objęła w myśl chlubnej uchwały Sejmiku ustawodawczego, obowiązek opieki nad grobami tych rodaków, którzy w latach 1794—1864 oddawali trud, znoś, rany i życie swoje w nadziei odzyskania utraconej wolności Ojczyzny.

Dalszą trudność w spełnianiu zadania na polu grobownictwa wojennego leży w pewnej obojętności społeczeństwa dla kultu pamięci poległych, własnych nawet rodaków, zapisanych tak szczytnie bohaterstwem na kartach naszych dzieł. Jeszcze gorzej postępują sfery nieokrzesane, które zaurują, niszczą groby i cmentarze, zabierają krzyże mogiłne, używają nawet kościotrupów jako przedmiot zabawy i rozrywki, nie bacząc, iż postępkami tymi wchodzi w kolizję z przepisami ustawy karnej. Wynikiem powyższego stanu rzeczy są, obok uzasadnionych zarzutów w Ionie własnego społeczeństwa, reklamacje, wnoszone w drodze dyplomatycznej ze strony państw ościennych, zwłaszcza zaś Niemiec, które w myśl traktatu wersalskiego, wykonują nader skrupulatnie kontrolę nad międzynarodowym grobownictwem.

Liczbą stowarzyszeń i komitetów na terenie wschodniej Małopolski, jakie rozciągają obecnie o-

Sprzedaż obrazów na ulicy.



W Paryżu dozwolono artystom wystawiać swoje obrazy na ulicy, ce' em sprzedawania ich przechodniom. W ten sposób odkryto na Mont artte, gdzie jest najwięcej takich wystaw ulicznych — kilku zdolnych malarzy.

piękę nad smentarzami i grobami wojennymi, choćby tylko żołnierzy polskich, jest stosunkowo mała. Przodują wśród nich obok Towarzystw Straż Mogił Polskich Bohaterów we Lwowie, komitety w Złoczowie, Tarnopolu, Sokalu, Winnikach, Zadzórze, (komitet z ramienia Sokoła Macierzy we Lwowie), Dytlatynie, Horpinie etc.

Gorliwiej działają w tym kierunku Rusini, którzy utrzymują groby swych żołnierzy, poległych w latach 1918—1919 we wzorowym porządku. Umieszczają oni niekiedy pomniki i napisy o antypaństwowej tendencji i popadają w konflikt z władzami politycznymi.

Kończąc wywody podnosi autor słusznie w swej broszurze, iż cmentarze i groby polskich żołnierzy u wschodnich rubieży państwa, to widome, trwałe stannice kresowe, to dalsze dowody przynależności ziem tych do ziemie Białego Orła, wzywa więc do współpracy na polu utrzymania tych stannic dla dobra sprawy narodowej, wzywa do oddawania czci popiołom naszych Bohaterów tak w dni zaduszne, jak i w dni uroczystości narodowych.

tym wszystkim wynalazcom z dziedziny techniki, fizyki, chemii, albo z Bożej łaski artystom i poetom, kroczącym w glorię sławy poprzez wieki.

Zyjemy w wieku wynalazków. Wynalazki nadają obecnym okresom to piętno nowe. A o wynalazkach gdy jest mowa, wówczas myśl biegnie od Bertolda Schwarca i Gutenberga, poprzez Galileusza, Newtona, Benjamina Franklina, Stephensona, Jamesa Watt'a, aż do wynalazców ostatnich dziesięcioleci: Edisona, Pasteura, Roentgena, Zepellina, Marconi'ego. Gdzież są nazwiska sławnych kobiet, które mogłyby się mierzyć z nazwiskami tych ludzi?

Pani Curie-Skłodowska.

Jedno nazwisko.

I jeszcze drugie: Barbara Uttmann, wynalazczyni koronkarstwa.

Czy istotnie odmówić należy kobietom daru wynalazczości?

Dar ten związany jest ze zdolnością szybkiego orientowania się, wymaga też dużo fantazji, intuicji, fachowej zręczności i wprawy w obrabianym zawodzie.

Że kobiety posiadają fantazję, zaprzeczyć się nie da. Że mają nieraz szczęśliwą intuicję, to prawda. Ale brak im fachowej zręczności i rutyny, brak wytrzymałości do wyężającej pracy w jednym kierunku. Brak skupienia.

Przytem było tak do tej pory, że kobieta nie interesowała się ani chemią, ani fizyką. Geometrii znieść nie mogła. Z matematyką była na wojennej stopie. Wartość i działanie sił w przyrodzie, to były kwestie, którym również nie chciała poświęcić zbyt wiele uwagi.

W przyszłości jednak będzie inaczej. Kobiętom-studentkom otworzono podwoje politechniki. Tam zdobędzie podstawę wiedzy i łatwiej już będzie jej wdrzeć się w tak zwane zawody wynalazcze.

Jeśli o ścisłości idzie, to jednak są dziedziny, w których objawiła się już wynalazczość kobiet.

Mary Anderson, kierowniczka biura kobiet przy amerykańskim urzędzie pracy, zebrała statystyczny materiał, dotyczący opatentowanych wynalazków kobiet amerykańskich za czas od 1790 do 1895 roku.

Otóż w tym okresie zaprotokolowano około 5000 wynalazków kobiet, głównie w dziedzinie zabawk dziecięcych i narzędzi gospodarstwa domowego, ogrodnictwa, rolnictwa, przyborów toaletowych, strojów, higieny, sztuki stosowanej, kosmetyki i pedagogii.

Edison bardzo chętnie posługuje się współpracą kobiet w swoim laboratorium. Wszystkie subtelniejsze rzeczy przy małych maszynach — jak twierdzi znakomity wynalazca — daleko wprawniej wykonują kobiety.

A jeśli jest ona dzielną współpracowniczką wynalazcy — to już niedługo, a stanie kobieta do współzawodnictwa z mężczyzną w dziedzinie najważniejszych wynalazków. Wszakże to nie tak dawno jeszcze, jak dopuszczono kobietę do laboratoriów. Niech się oswoi z tą pracą, niech dana będzie kobiecie możliwość współzawodnictwa, a za lat

50 kobieta wypełni tę przepaść, jaką wytworzyły wieki całe między nią a mężczyzną na polu kształcenia się. Jeśli kobieta zdobędzie wiedzę, jeśli dana jej będzie możliwość współubiegania się o miejsce przy rozmaitych warsztatach pracy umysłowej, jeśli zdejmie się z jej bark ciężar małostkowej troski kobiecej o gospodarstwo domowe, słowem: jeśli kobieta będzie miała te same prawa, co i mężczyzna, wówczas ani wątpić, że wyrobi w sobie tę ścisłość w myśleniu, zdobędzie akuratność w robocie, fachową zręczność i rutynę. Będzie wytrzymała i skupi się w sobie.

Kilka dziesięcioleci tylko, a zobaczycie, że i wśród kobiet objawi się duch wynalazczości.

Czy objawi się geniusz kobiecy?

Voltaire zaprzeczył kobiecie genialności. Powiedział, że świat nie zna kobiecego Mojżesza, Michała Anioła, Rafaela, Danta, Shakespeara.

Tak powiedział. A właśnie w Paryżu objawił się w stokilkadziesiąt lat później geniusz kobiecy Curie-Skłodowskiej.

Karygodna lekkomyślność.

Niemka - hakatystka pracowniczką w polskiej fabryce amunicji.

(c) Z okazji dochodzeń, zarządzonych przez władze w sprawie znanego z doniesień wybuchu w fabryce pocisków „Granat” w Warszawie wyszła na jaw rzecz wysoce charakterystyczna. Oto w fabryce tej pracowała niejaka Alfreda Strauchmann, mówiąca bardzo słabo po polsku i ponoć zagorzała hakatystka. Zachowanie się jej było tego rodzaju, że nikt jej nie ufał, co więcej podejrzewano ją o to, że pracuje dla pewego ościennego mocarstwa. Podejrzewano — a jednak trzymano w fabryce, wyrabiającej materiały wybuchowe dla użytku Państwa Polskiego i jego armii.

Na tej to Niemce zatrzymało się śledztwo w sprawie wybuchu. Mocno obciążającym ją momentem jest fakt, że w dniu krytycznym Strauchmannowa nie przyszła do pracy — jakgdyby przeczuwała jakiś wypadek...

W każdym razie, czy śledztwo ustali jej winę lub współwinę w sprawie wybuchu amunicji w owej fabryce, czy też nie, jest naprawdę nie do wytłumaczenia lekkomyślność, z jaką przyjmuje się do fabryk wojskowych elementy państwu niepewne, a nawet wyraźnie podejrzane.

W szaleństwie zabiła córkę i siebie.

(JR.) W Czechosłowacji w osadzie Wary, żyła wdowa Pappowa, która chciała się przenieść do Węgier i sprzedała wskutek tego swój dom i cały majątek. W zeszłym tygodniu odjechał jej syn, a po swym powrocie znalazł swą siostrę zabitą a matkę utopioną w studni. Okazało się, że matka zabiła córkę swą podczas gdy ta spała, uderzwszy ją łopata po głowie i przebiwszy ją następnie nożem. Sama po szalonym tym czynie skoczyła do studni. Nie ulega wątpliwości, że w obu wypadkach działała pod wpływem nagłego napadu szaleństwa.

Bronisław Hubermann u ministra Benesza.

(JR.) Bronisław Hubermann, znakomity nasz skrzypek, wziął udział w koncercie filharmonicznym niemieckiego teatru w Pradze, przyjęty entuzjastycznie przez szereg

NADEŚLANE.

KOBIETA-NAGIES.

Czasem puszczam rymem blagi,
Ze przeudną tą; lub owa
Lecz faktycznie z równowagi
Wyprowadza mnie Orłowa.

Gdy okaże się Orłowa
Twierdzą w całej rozciągłości,
Brak mi tchu — milkną słowa
Wpadam w szalę namiętności.

W towarzystwie Gardanowa
Obacz postać tej syreny,
U „Franca” wieczór lśni Orłowa
Gwiazda lekki i Melpomeny.

1917

BRUNO FRENKEL.

ZAWIADOMIENIE.

Zawiadamiam, że Stanisław Huńka (były porucznik W. P.) przeprowadził się z B. Głowackiego na ul. Błonna 56, wszelkie zlecenia należy skierować pod wymienionym adresem. 11861

Wynalazczość kobiet.

Nie ma geniuszów wśród kobiet — twierdzą antyfeministki. Czemu kobieta nie może być wynalazczynią? A jednak w Ameryce zgłosiły kobiety w przeciągu 100 lat około 5.000 wynalazków i otrzymały na nie patenty. Przyszłość należy do kobiet.

(?) Ciagle na nowo rzucają antyfeministki pytanie: Gdzież jest twórcza praca kobiet? Gdzież „genialność kobieca, aby przeciwstawić ją można

wypełniająca salę publiczności. Artysta bawił jako gość na obiedzie u prezydenta ministrów dra Benesza. Jak wiadomo, zajmuje się Hubermann także publicystycznie problemem Paneuropę.

Obrady ubezpieczonych na życie.

O wypłatę zaliczek na polisy ubezpieczeniowe.

(c) Dewaluacja naszej waluty w okresie powojennym naraziła, jak wiadomo, szerokie koła społeczeństwa na ogromne straty. Specjalnie odbiła się ona na tych wszystkich, którzy mieli w rozmaitych instytucjach finansowych i gospodarczych ulokowane swoje oszczędności, składane jeszcze w czasach przedwojennych. Wobec przeprowadzonej, a jeszcze do dziś nieukończonych waloryzacji wszelkiego rodzaju zobowiązań, oszczędności te straciły swą wartość i spadły do kwot nieledwie groszowych, chociaż przed wojną reprezentowały dla każdego poważny majątek.

Do poszkodowanych przez dewaluację należą między innymi ubezpieczeni na życie w Krakowskim Towarzystwie Wzaj. Ubezpieczeń. W celu uratowania przynajmniej części swoich oszczędności, składanych niejednokrotnie z wielkimi ofiarami z osobistych potrzeb życiowych, powołali oni w swoim czasie osobny Komitet, któremu poruczyli obronę swych praw i interesów. Komitet ten zwołał na ubiegłą niedzielę zebranie ubezpieczonych w powyższym Towarzystwie, aby zdać sprawę ze swych zabiegów. Odbyło się ono w sali posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej przy udziale około 200 osób.

Sprawozdanie przedłożył przewodniczący Komitetu, inż. Fryderyk Blum, który przedstawił starania komitetu w interesie ubezpieczonych. Przeprowadzono ożywioną korespondencję i odbyto szereg konferencji z dyrekcją Krak. Tow. Wzaj. Ubezp., lecz nie osiągnięto pożądanego rezultatu. Komitet domagał się, aby wspomniane Towarzystwo przyznało ubezpieczonym przynajmniej 10-cię procentowe zaliczki na płatne już polisy asekuracyjne. Tymczasem Towarzystwo oświadczyło, że byłoby skłonne do wypłaty zaliczek w wysokości najwyżej 5 proc., a faktycznie byłyby to zaliczki 3 i pół procentowe.

Wobec takiego stanu rzeczy komitet zwołał zebranie ubezpieczonych, aby zawiadomić ich o rezultacie swych zabiegów, a jednocześnie złożyć swe mandaty.

Przybyli na zebranie delegat Krak. Tow. Wzaj. Ubezp. dyr. Lubaszek, wyjaśniał stanowisko tej instytucji. Zaznaczył on, że nie ma mowy o tem, aby Towarzystwo nie chciało wypełnić swych zobowiązań, lecz że musi wyczekać przeprowadzenia do końca procesu waloryzacji ogólnej, gdyż od wyników jego zależy sposób przeliczenia premii ubezpieczeniowych. W każdym razie dążeniem Towarzystwa jest, aby procent spłat zobowiązań był jak najwyższy. „Może” wyniesie on 10, a może i więcej procent. Na razie jednak Towarzystwo więcej, jak 5 procent, zaliczkować nie może.

W dyskusji, jaka się następnie wywiązała, ścierały się zdania. Jedni podnosili, że Towarzystwo gra na zwłokę i że ponieważ w drodze ugodowej nie da się nic uzyskać, należy pretensje ubezpieczonych skierować na drogę sądową. Inni radzili nie działać zbyt gorączkowo, a nawet, podnoszono myśl, czy nie dałoby się spłat zobowiązań rozłożyć na szereg lat, aby dać Towarzystwu czas i możliwość do wypełnienia tych zobowiązań.

Dyr. Kolischer postawił rezolucję, wzywającą Towarzystwo, aby wzięło pod uwagę wypłacanie większych zaliczek, gdy chodzi o mniejsze ubezpieczenia i przyjęcie z pomocą najbardziej potrzebującym ubezpieczonym. Rezolucję tę uchwalono, a tak samo uchwalono wnioski dyr. Szeurkiewicza, domaga-

jący się restytuowania waloryzacji pożyczek hipotecznych i przeprowadzenia nowego, na sprawiedliwych podstawach opartego przeliczenia wierzytelności hipotecznych.

Wkońcu uchwalono przez aklamację uznanie i podziękowanie Komitetowi za dożyteczną, zupełnie bezinteresowną działalność, oraz powierzono mu dalszą opiekę nad interesami ubezpieczonych.

Kronika sportowa.

PIŁKA NOŻNA ZA GRANICĄ.

WIENIEN. Mistrzostwo.

Wacker—Slovan 2:2 (0:2).
Simmering—Vienna 3:1 (3:0).
F. A. C.—Rudolfshügel 7:3 (4:1).

Przyjacielskie.

WAC.—Sportclub 4:2 (3:0)
Hakoah—Admira 1:1 (0:0).
Hertha—Brigittenuer 3:0 (1:0).

PRAGA.

Victoria Žižkov—Vrsovice 13:2.
Sparta—Praga VII. 11:1.

PIŁKA NOŻNA NA GÓRNYM ŚLASKU.

KATOWICE.

IFC.—Amatorski K. S. 4:1 (2:1). Derby footballowe Katowice zakończyły się zwycięstwem gospodarzy, którzy zasłużenie pokonali mistrza okręgu.

Pogoń—Kolejowy K. S. 8:4 (2:1). W ostatnich 20 minutach Pogoń zdołała strzelić 4 bramki.

KS. Roździeń—KS. Slavia 4:1 (2:1)
Orzeł—Policajny KS. 4:1 (2:1).
Kresy—Silesia 4:2.
PKPN. (Tarnowskie Góry) — Naprzód (Lipiny) 2:1 (0:1).

HOCKEY NA LODZIE.

Pierwsze zawody hockey'owe Francuzów z Niemcami.

Schlittschuhclub (Niemcy) — Chamonix (Francja) 3:1.

PRAGA.

Charlottenburg (Berlin)—Slavia (Praga) 4:8.

Strakova Akademia—Union Žižkov 3:0.

ZAWODY ŁYŻWIARSKIE I HOCKEY'OWE O MISTRZOSTWO KRAKOWA.

Cracovia—Makkabi 3:0 (1:0).

Makkabi okazała się drużyną słabą, nie znajdującą w dodatku dokładnie przepisów.

JAZDA SZYBKA NA LODZIE.

1500 m.: 1) Stieglitz (Makkabi) 4 m. 08 s.; 2) Myszkowski (Cracovia); 3) Szaflarski (Cracovia).

5000 m.: 1) Stieglitz (Makkabi) 14 min. 38.4 sek.; 2) Myszkowski; 3) Szaflarski.

500 m.: 1) Stieglitz (Makkabi); 2) Myszkowski (Cracovia); 3) Szaflarski (Cracovia).

Mistrzem okręgu krakowskiego w jeździe szybkiej został Stieglitz z Makkabi — zwyciężywszy w 3 biegach.

Liebling jun. (Jutrzenka) zdobył pierwsze miejsce w jeździe sztucznej — nie zdobył jednak mistrzostwa z powodu nie wykonania wszystkich punktów jazdy obowiązkowej.

JAZDA SZTUCZNA PARAMI.

1) Drowie Lieblingowie (Jutrzenka); 2) pp. Sniadecka i kpt. Klimeczak (Cracovia).

ŁYŻWIARSKIE MISTRZOSTWO EUROPY W JEŹDZIE SZYBKIEJ.

CHAMONIX.

500 m.: 1) Skutnabb (Finlandja) 0.44'8 s. (czas gorszy o 1.4 s. od rekordu świata. Mathiesena); 2) Pietellae (Finlandja) 0.46'3 s.; 3) Hasler (Francja) 0.48'6 s.; 4) Pollaczek (Austria) 0.48'8 s.; 5) Jungblut (Austria) 0.49'8 s.

1500 m.: 1) Skutnabb (Finlandja) 2:26'4 sek. Czas gorszy o 9 sekund od rekordu światowego Norwega Mathiesena; 2) Pietellae (Finl.) 2:31'4 sek.; 3) Pollaczek (Austria) 2:38'1 sek.; 4) Roumba (Łotwa) 2:35'3; 3) Jungblut (Austria) 2:39'2.

5000 m.: 1) Skutnabb (Finlandja) 8:44 s. Czas gorszy o 17.5 s. od rekordu światowego Norwega Ströma; 2) Pollaczek (Austria) 8:44'6 s.; 3) Jungblut (Austria) 9:02'6 s.; 4) Roumba (Łotwa) 9:04'8 s.; 5) Pietellae (Finlandja) 9:07'8 s.

10.000 m.: 1) Pollaczek (Austria) 18:46'6 sek. Czas gorszy o 1 m. 24 s. od rekordu światowego Norwega Mathiesena; 2) Skutnabb (Finlandja) 18:50'3 s.; 3) Jungblut (Austria) 19:08'3 s.; 4) Pietellae (Finlandja); 5) Roumba (Łotwa).

W ogólnej klasyfikacji mistrzostwo Europy zdobył Skutnabb (Finlandja) mając 3 pierwsze miejsca i jedno drugie.

Drugi Pollaczek — 1 pierwsze miejsce, jedno drugie, jedno trzecie i jedno czwarte. Trzeci Pietellae (Finlandja) 2 drugie jedno czwarte i jedno piąte.

Dalsze miejsca zajęli Jungblut i Roumba.

Kronika przemysła.

Przemysł, 26 stycznia.

WŁAMANIE W ŚRÓDMIEŚCIU. W niedzielę 24 bin. włamali się nieznani sprawcy do mieszkania Róży Kolm, właścicielki restauracji przy pl. Kolejowym i skradli znaczną ilość biżuterji i gotówki. Sprawcy ulotnili się i mimo poszukiwań nie zdołano ich ująć.

KRWAWE WESELE. W Pleszowicach pod Przemysłem, odbywało się w ostatnią niedzielę wesele. Podczas zabawy weselnej Piotr Baraniecki z Popowic wywołał z Izby 22-letniego parobka Mikołaja DREWNIANEGO, którego w ciemnej sieni pobił, poczem inny nieznany sprawca ugodził DREWNIANEGO nożem w bok, raniąc go ciężko.

ODCZYT POSŁA GRYNBAUMA. W niedzielę 24 bin. wygłosił posek żydowski Grynbaum odczyt na temat „Porozumienie polsko-żydowskie”. Salę wypełnili po brzegi zwolennicy sjonistów, którzy okazywali żywe niezadowolenie z wywodów posła Grynbauma, który ostro atakował politykę Koła żydowskiego. Spokoju jednak nie zakłócono.

Z Kraju.

Kałuż, styczeń, 1926.

SENSACJA ZA SENSACJĄ. Spokojne, apatyczne miasteczko nagle odżyło. — Starosta baron Brimkan poszedł ją pensję. Jego przyjaciele wzięli się i plotkami obrzucają ludność — jazda do postów, prezesów stonniectw, a tu lustracja wypadła haniebnie i wojewoda innego starostę dla Kałusza zamianował.

Między innymi płacze nad wyjazdem pana starosty kierownik saliny p. Herman. Jako prezes Sokoła zrezygnował z godności. Cała Polonia zadłowała z mądrego kroku pana prezesa.

Komisarz miasta też zrezygnował, mówią o jakiejś scysli ze starostą, na razie sprawa poufna. Kasa Chorych ukonstytuuje się, prezesem ma zostać adwokat.

Najwyższy czas do pozbycia się tymczasowego Zarządu, który był kością w gardle wszystkich. Wreszcie z życia towarzyskiego:

Sylwester nie dopisał, inteligencja nie bawiła się. Wszystko siedziało w domu, bo nie ma funduszy a bawili się mali, żołnierze z P. K. U. i robotnicy, zajęci w kopalniach.

Bawił tu wizytator Janelli z Kuratorium szkolnego i lustrował gimnazjum miejskie.

NASZ FILATELISTA.

JAK WYGLĄDAĆ BĘDZIE WYSTAWA NOWOJORSKA. — ROSYJSKIE JUBILEUSZE.

(mf.) Dwunasta klasa filatelistycznej wystawy nowojorskiej przeznaczona jest na pomieszczenie generalnych zbiorów. Należą do tej klasy nawet zbiory pojedynczych państw, o ile obejmują prowincje osobno położone lub też kolonie zamorskie i dlatego np. Anglia łącznie z koloniami należąc będzie do dwunastej klasy.

W trzynastej klasie roznieśczone będą znaczki, które pochodzą z czasów nieklasyfikowanych, a więc ukazały się w dwudziestym stuleciu u rozmaitych państw. Na klasę tę składa się dwadzieścia i sześć sekcji.

Komisja wystawowa poświęciła odrębną klasę, tj. czternastą filatelistyce młodzieży, wychodząc ze słusznej zasady, że przyszłych spadkobierców tej gałęzi amatorów należy wszelkimi możliwymi sposobami zachęcać i wspierać, by w przyszłe szeregi filatelistyki, od najskromniejszego ucznia szkoły powszechnej zaczawszy, aż do najbogatszych pałaców i dworów panujących, wprowadzać osoby z prawdziwym zamiłowaniem i z namiętnością uprawiające tę gałąź wiedzy.

Piętnasta klasa objąć ma zbiory, ułożone w porządku chronologicznym, tudzież takie, które za temat mają wzgląd na pedagogiczną wartość filatelistyki dla przyszłych amatorów. W następnej, szesnastej klasie, omnibusową zwanej, pomieszczenie znajdują znaczki, które dla swoich potrzeb wydały kiedykolwiek zarządy telegrafów, kolei żelaznych, linii okrętowych, prywatnych przedsiębiorstw przewozowych itd. Do tej klasy należą także przedmioty, objęte nazwą „postal stationery“ całego świata, których określenie znajdujemy w wyrazie „całostki“ wedle niemieckiej nazwy „Ganzsachen“. Należą tu nadrukowane znaczki pocztowe, kartki korespondencyjne, koperty listowe, pocztowe listy przewozowe, dawniejsze recepty nadawcze na telegramy itd.

Przydział ten wywołał ogólne zdziwienie w kołach filatelistycznych całego świata, a szczególnie w szeregach niemieckich amatorów, wśród których znajdują się bardzo liczni specjaliści zbiorów całostek. Gdy bowiem amerykańskie całostki znalazły pomieszczenie wyłącznie dla siebie w odrębnej sekcji drugiej klasy, to dla całostek reszty państw całego świata przyznano miejsce także tylko w jednej sekcji. Drugi powód do powszechnego niezadowolenia dało także przyznanie nagród, świadczące o niezwykle samolubstwie amerykańskich delegatów, którzy na licznych posiedzeniach imieniem tamtejszych związków filatel. przeznaczili dla całostek, rozmieszczonych w sekcji drugiej, tj. amerykańskiej, dziesięć złotych — prócz kilkudziesięciu srebrnych i innych medali, podczas gdy dla całostek reszty krajów świata, reprezentowanych w sekcji szesnastej klasy uchwalono jeden złoty medal i kilka srebrnych.

Egoistyczny ten postępek przyniesie niechybnie poważną szkodę całej wystawie, gdyż wywołał żywy odruch wśród poważnej liczby amatorów w kierunku zbojkotowania albo całkowitego wystawy nowojorskiej, albo przynajmniej sekcji całostek.

Siedemnastą klasę zajmą zbiory, których zewnętrzna forma zasługiwane będzie na wybitne odznaczenie, a więc takich, których albumy lub oprawy zwracać będą na siebie powszechną uwagę.

Ośmnasta klasa pomieści literaturę filatelistyczną całego świata tudzież prace fachowej ze szczególnym uwzględnieniem tej jej części, która zajmuje przychylne stanowisko wobec ruchu filatelistycznego wśród młodzieży. I pod tym względem hojność amerykańska występuje w nader ja-

skrawem oświetleniu, albowiem wspomniani delegaci wyznaczyli za najznakomitsze plody pracy duchowej aż dziesięć srebrnych medali.

Dziewiętnasta klasa obejmie pomocnicze przybory filatelistyczne. Należą tu więc rozmaite chemikalia, zalecane do oczyszczania marek pocztowych z plam tłustych i atramentowych, którym swego czasu poświęciliśmy wzmiankę, dalej albumy dla zbiorów znaczków i całostek, baseny do kąpienia i odklejania kawałków papieru ze znaczków, papiery do naklejania znaczków, książeczki do wymiany i szczypek.



Nowy znaczek polski — dopłata.

Klub Filatelistów, niedawno zawiązany w Kolumyji, odbędzie pierwsze walne zgromadzenie we czwartek wieczorem w lokalu przy ul. Jagiellońskiej (przy restauracji Hermana). Goście mile widziani.

ZAPISKI.

„TAJEMNICA AMULETÓW I TALIZMANÓW“ pióra J. Tuwima, ukazały się jako kolejna książeczka cyklu satanicznego t. zw. „Zółtej“ biblioteczki historyczno-geograficznej „Roju“. Autor analizuje wszelkie rodzaje amuletów, balsamów czarodziej-skich, napojów miłosnych, wierzeń i przesądów, legend, związków z klejnotami, daktami, roślinami i zwierzętami, a ten dziwaczny łańcuch naiwności i nieraz potworności ludzkich podaje w opowieść ciekawego staropolskiego języka z tak ciekawymi ilustracjami, że książeczka czyta się jednym tchem. Kosztuje zaś 30 gr.

Humor zaoraniczny



On: — Lubię bardzo włosy...
Ona: — U siebie, czy u innych? („Le Rire“, Paryż).

Naczelny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI.
Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

SPRAWY GOSPODARCZE

NASZA WYTWÓRCZOŚĆ WŁÓKIENNICZA NA MIĘDZYNARODOWYM RYNKU.

Bielsko, w styczniu.

Krytyczne warunki, w jakich obecnie znajdują się wszystkie gałęzie naszego przemysłu z powodu złączyliwych stosunków ekonomicznych w Polsce, są dla wytwórczości naszej w dziale włókienniczym tem cięższe do zniesienia, że rozmaite czynniki zewnętrzne wpływają nader ujemnie na możliwość eksportu. Odczuwa to zarówno Biela i Bielsko, jak Łódź, mimo, że warunki eksportu wyrobów wełnianych inaczej się kalkulują, niż odnośnie do wyrobów bawełnianych.

Bardzo znaczne część bielskiej produkcji odpywała dawniej do Marokka i Kairu. Szły tam najpóźniejsze sukna, zdobne charakterystycznym trójkolorowym brzegiem którego koniecznie żądali odbiorcy. Obecnie wywóz do północnej Afryki jest z powodu stosunków wojennych ogromnie utrudniony — eksport zaś do Syrii i Małej Azji również tamują panujące tam zamieszki. Europa naogół sprowadza dziś mało wyrobów wełnianych z Polski. Rosja dąży do uruchomienia własnego prze-

mysłu wełnianego i możliwości przerabiania w kraju całej swojej produkcji wełny. Zyskuje na tem jedynie bielski przemysł maszynowy, który otrzymuje wielkie zamówienia na maszyny przedziałowe i tkackie. Również starają się o rozbudzenie swego przemysłu sukniennego Węgry, które dawniej były jednym z poważniejszych odbiorców — dziś zaś sprowadzają tylko najlepsze, czesankowe gatunki. W Budapeszcie i innych miejscowościach powstały ostatnio wielkie fabryki sukna. Dość znaczną ilość materiałów bielskich sprowadza jeszcze Jugosławia, a to t. zw. gatunki ludowe, oraz najlepsze i średnie. Nie może to jednak poprawić sytuacji, ponieważ kupcy bałkańscy naogół niezbyt szybko płać za towar. Z powodu utrudnionego eksportu każda fabryka ma na składzie zapasy gotowych materiałów wartości kilku milionów złotych.

Natomiast nie mogą nasze fabryki obejść się bez importu wełny. Owce krajowe, z wyjątkiem poznańskich i górnośląskich, nie oznaczają się pierwszorzędną jakością wełny — dlatego też surowiec musi być sprowadzany z Australji, Ameryki, oraz z Węgier. Wełna zamorska nie przycho-

dzi jednak przez Gdańsk, ale przez Hamburg, Antwerpę i inne porty, w których znajdują się pralnie i sortownie wełny, ponieważ wełna świeżo strzyżona zawiera 70% brudu i nie może być transportowana ładem przed oczyszczeniem. Gdańsk takiej pralni nie posiada, a założenie jej nie byłoby nawet celowe i korzystne, gdyż nie jest to punkt centralny i korzystać z niego mogłaby tylko Polska i Rosja. — Polska mogłaby bardzo łatwo mieć własną wełnę dla bielskich tkalni, ale trzeba by postarać się o ulepszenie rasy naszych karpackich owiec przez krzyżowanie ich z gatunkami węglerskimi. Jednakże dotychczas nikt o tem nie pomyślał i owce z naszych hal dostarczają, jak przed wiekami, tylko skór na kozuchy.

Co do przemysłu łódzkiego, to przechodzi on kryzys wspólnie z całym europejskim przemysłem włókienniczym, mimo, że eksport ze względu na kalkulację dolarową byłby korzystny. Te kraje bowiem, które dawniej nie posiadały wytwórczości w dziale bawełnianym, ale eksportowały surowiec, a importowały gotowe materiały, jak Stany Zjednoczone i Japonja — rozbudowały w czasie wojny własny przemysł bawełniany. Wyroby łódzkie mają dziś zbyt tylko do krajów południowo-wschodnich, a to Rumunji, Jugosławji, Grecji, Turcji. Natomiast zdolność kupcza wewnątrz kraju w wysokim stopniu upadła. Gość ze Lwowa.

OGŁOSZENIA

dentysta Dr. Z. RENNER
 Kępczyńskiego 21 — róg placu Unji Brzeskiej
Usuwanie bólu lampą Sollux.
 Specjalność: mostki złote bez koronek,
 ustalanie chwiejących się zębów. 153
 Zęb/ sfuczne po cenach niższych.

ZAKŁAD DENTYST. Dr. med. W. Grobi H. Grob
 Lwów, Legionów 29. Tel. 29-91. 2

W chorobach skórnych i wenerycznych dla kobiet
Dr. Felina Reichenstein-Nadłowa ordynuje pl. Hallicki 7 (nad Kaw. Centralną). Telef. 31-30. Leczenie lampą kwarcową. 10002

Specjalista chorób skórno-wenerycznych
Dr. Löwenheck ul. Trybunalska 4 (ob. Rynku) Tel. 48-11 ord. od 8-9 i od 12-5. 40

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. M. EISENBERG SYKSTUSKA 34 ord. od 11-1 i 3-6. 139

Mebie wszelkiego rodzaju, pojedynczo, jakoteż kompletne urządzenia — najtaniej 11820
 „GROTEKUN”, Leona Sapiehy 34.

WYKUP SPRZEDAŻ

WYKUPIĘ kupię okazjnie. Zgłoszenia z podaniem ceny do Adm. W. N. pod G. 11. 9031

FORTEPIANY „Bösendorfer, Klobara, Roslera” i inne oraz pianina okazjnie sprzedam. Ulgi spłaty. Nowacki, Pańska 17. 11937

FORTEPIAN najnowszy forte do sprzedania. Ulca Brzemska 29 w podwórzu 11934

SKLEP w samym centrum Lwowa, z wyrobioną pierwszorzędną klientelą, z towarem wyłącznie popytnym, z powodu choroby właściciela na bardzo korzystnych warunkach do zastany za majątek ziemski lub do sprzedania. — Zgłoszenia pisemnie pod „Zapewniony byt” do Wiadomości 11955

TANIO do nabycia nowe meble: sypialnia jasnona, saloniki, pokój męski. Wiadomość w sklepie „Bunkosz” pl. Bernardyński 5 11953

„WIEK NOWY”
 pomieszcza stale:

w poniedziałki — fejt'on tygodniowy Raoria i przegląd sportowy
 we wtorki — przegląd mód,
 w środy — Z przyrody i techniki — pogadanki popularno-nauk wz,
 w czwartki — dział filatelistyczny,
 w piątki — dział szachowy,
 w soboty — dodatek powieściowy, tygodniową kronikę ilustrowaną, listy ze stolicy, kinematogramy Refiego i kącik kobiecy

SPRZEDAM tanio z powodu wyjazdu nowe ubrania frakowe, obraz duży Dobrowolskiego, sztychy angielskie kolorowa, koronki brukselskie na suknię. Mirkiewiczowa, ul. Lelwela 17, — dozorca wskaze. 11778

SPRZEDAM małe nżywane taplo do nabycia. Themann. Hutowskiego 7, od 3-4 popoł. 11761

SALONIK mahonowy — kompletny, pianino „Petrola” i sypialnia jasnotowa — sprzedam okazjnie. Lyczakowska Nr. 57, podwórze, I. p. 11705

FORTEPIAN Bösendorfera ucznia „Salonstutz” — z płytą metalową w najlepszym stanie, ton silny, za 1.400 zł. sprzedam. — Hanak. Pańska 21. 11733

ZŁOTO, srebro, perły, brylanty, diamenty kupuje po najwyższych cenach Guterman, Sykstuska 14. 11511

FORTEPIANY na raty do 19 miesięcy; Konrad Kaim i Syn; Lwów, Kopernika 15. Tel. 20-45. 11504

UBRANIE męskie nowe sprzedam. Ochronek 7, — I. p. drzwi 5 11812

TARNOPOL blisko kolei, potowa domu, mur, blacha, dwa pokoje, kuchnia, frontowa, sprzedam 5.500 złp. lub zamienię za gospodarstwo rolne w pobliżu miasteczka kołojl. — Zgłoszenia do Wieku pod „S. W.” 247

FORTEPIAN — „Wirthschüller-Bösendorfer” krzyżowy, stan i wygląd bardzo dobry sprzedam okazjnie. Kopernika 28, parter, oficerzy, Skloniarski. 11511

PERFUMY francuskie i angielskie w modnych zapachach światowej sławy na wagę. Woly kolośkie kwiatowe także „Maki” — najtaniej tylko u Federa Sykstuska 7. 101

JADALNIA wiedeńska — sypialnia, salon okazjnie do sprzedania. Pańska 12, dozorca wskaze. 11893

KUPIĘ częściowo niezadane sklepu masarskiego — niezłocznie. — Zgłoszenia do Adm. Wieku Nowego pod „Maki porcelanowe”. 11895

KASA Wertheimowska — Nr. 8, tanio do sprzedania. Wiadomość: Zamarynowska Nr. 21, Wędniarska. 11858

WIŁOZUR czystej rasy niemieckiej, po wilezój chorobie z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Ulica Zborowskich Nr. 7. 11857.

SYPIALNIA, łózka mościeżno, otomana, fotela, — biurko i inne meble — z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Dwernickiego 42, mieszkanie 1 — od godz. 2-4. 11853.

CZARNY kostjum sprzedam tanio. Flic, krawiec, ul. Blacharska 20. 11870.

MASZYNY okazjnie do sprzedania. Plac Bernardyński 17. 11874

PEASZCZ damski, — kostjum, suknie wizytowa — okazjnie sprzedam. Wiadomość: Antoniego 7, I. p. Drawy ganek. 11874.

OKAZJNA sprzedaż ubrań damskich od 2-4 — Technicka 10, I. piątro. 11877

DC SPRZEDANIA paka na makę i druga na posłacie. Sapłeny 57, drzwi 12 11930.

PERFUMY francuskie i wody kolośkie kwiatowe także „Maki” na wagę, sprzedaje najtaniej Enls, Skarbowska 6 — (obok Kina Low). 11981

PANIE kupują kolczyki modne u znanej Diany H. Guterman, Lwów, ulica Sykstuska 14. 257

OKAZJAL Nowa maszyna do szycia tanio do sprzedania. Klapper, Wolności 12, I. p. od 8-5. 1910.

KUPIĘ pianino. — Anna Kopp, restauracja, Sapiehy 31. 11903

POLKI skłopowe tanio sprzedam. — Wiadomość: Biuro ogłoszeń Buchstaba, Jagiellońska 7. 11904.

OLEJ gazowy w beczkach i cysternach. L. Münz i Ska, Sw. Michała 3/II. — 11905.

PARCELE budowlane tanio na raty do sprzedania przy drodze Lubiejskiej za torcem kolejowym przystanek tramwajowy „UL” Wiadomość: Dr. Morawiecki, Bourlarda 4, codziennie od 4-6, 11905

AMERYKAŃSKIE urządzenie biurowe oraz urządzenie pokoju dziecinnego korzystnie do sprzedania. Wiadomość: UL Szeptyckich 31, I. p. u właściciela domu między gołdz. 12-1. 11903.

BAWEŁNA do czyszczenia maszyn. L. Münz i Ska, Sw. Michała 3/II. — 11906.

UCZNIA lub uczeńki poszukuje dentysta Rappaport, gdzie kawiarnia „De la Paix”. Nauka 3-letnia 250 zł. Kura 6 mies. dla starszych 250. 11773

WYTWÓRNIA armatury parowych, ul. Zielona 67 — poszukuje uczniów do praktyki. 11748

DZIEWCZYNKĘ do posług biurowej przyjmie firma „Pior”, Isatorogo 4. 11792

FABRYKA szkła Nieguleszty, w Rumunji, powiatu Nlame, poszukuje hutników do osadzenia i warstulów, jak także 15-20 czeladników szlifierkich. Właściciel fabryki osobiście przyjedzie do Lwowa między 1-10 lutego na ewentualne pertraktacje. — Tymczasowe zgłoszenia pisemne do Administracji dziennika pod szyfrą „Fabryka w Rumunji”. 249

STENOGRAFJI — wyzna wszystkich listownie bezpłatnie, celem propagandy Instytut Stenograficzny — Antoniego Wojnara, Warszawa, Krucza 28. 242

KUCHAREK do wszystkich z poleceniami poszukuje zaraz Biuro Pracy, Rynek 29. 11925.

SŁUŻĄCA do wszystkiego potrzebna, Sykstuska 44, II. piątro, na prawo. 11891.

AGENTÓW doświadczonych z branży maszyn do szycia i prania poszukuje „Poltyr” Jagiellońska 20. 11927

Łedyny pierwszorzęd. skład sprzedaży pierza i puchu „L E D A”, Lwów, Źródłana 3. Tel. 10-57



poleca **pierze i puch** po następujących niskich cenach:
 1 kg. pół-białego, skubałego pierza . . . 5 zł. i 6 zł.
 1 kg. biał. pierza 8 zł. i 10 zł.
 1 kg. dworskiego białego pierza z puchem 15 zł. i 18 zł.
 1 kg. puchu szarego 10 zł. 15 i 18 zł.
 1 kg. puchu białego pierwszorzędowego . . . 20 zł. i 25 zł.
 Zamówienia pocztowe załatwia się natychmiast. 208



Ulubiony krem kobiety współczesnej, **KREM SIMONA**, zapewnia twarzy kobiecej nienaganną cerę, miękkość, elastyczność, aksamienną gładkość i białość skóry, których każda kobieta ma prawo oczekiwać po użyciu higienicznego kremu.

Do nabycia wszędzie:
KREM, PUDER i MYDŁO SIMONA
 (Crème, poudre et savon Simon)
 Parfumerie Simon, 59 Fg. St-Martin, Paris.

252

Zegarki szwajcarskie uregulowane najtaniej
B. Grünberg Sykstusk 6.
 124

a) WPISY NA KRAJOWE KURSY PRZEMYSŁOWE

w szczególności: 1) kurs majsterski szewski (tylko dla majstrów i czeladników od 17 do 45 życia) nauka wieczorem, kurs trzy-miesięczny.
 2) kurs stolarski (warunki jak wyżej).
 3) kurs krawiectwa męskiego (warunki jak wyżej).
 4) kurs kroju krawiectwa damskiego dla krawców i krawczyń (systemem Akademii kroju w Paryżu) w godzinach wieczornych, dwumiesięczny.
 5) kurs modelowania dla krawców damskich i krawczyń wprost z żurnalu (bez kroju) systemem francuskim — 2-miesięczny.
 6) kurs kroju i szycia krawiectwa damskiego,
 7) kurs kroju i szycia bielizny,
 8) początkowy kurs szycia i kroju,
 9) kurs galanterji koszykarskiej — 2-miesięczny,
 10) kurs modniarstwa,
 11) kurs kwieciarstwa sztucznego,
 12) kurs wyrobu koronek i haftów,
 13) kurs trykotarstwa ręcznego i maszynowego,
 14) kurs zdobnictwa (kompozycji haftu krajeckiego i biel żniarskiego).
 15) kurs harmonji barw dla krawczyń, modniarek, hafciarek, kilimkarek i tp.
 16) kurs handlowy dla rękodzielników (obliczenia przemysłowe, kalkulacja, stylistyka, postanowienia prawne etc.)
 Wpisy przyjmuje Krajowy Patronat przemysłowy, Lwów, Plac Smolki 3 III. p., w godzinach między 11—1 w południe. Kursy z wyjątkami powyżej podane trwają od 3—4 miesięcy. — Nauka co drugi dzień po 2—4 godzin. — Opłaty za naukę umiarkowane. 234

ZEGARKI ALPINA PRECYZYJNE WYŁĄCZNY SKŁAD **AKADEMICKA 20** **MARIAN DĄBEWSKI.**
 136

ZAWIADOMIENIE.
Handel towarów żelaznych
KAZIMIERZ TOCZYSKI, — Lwów,
Kochanowskiego 1
 poleca po cenach konkurencyjnych wszelkie narzędzia rzemieślnicze, cukiernicze, meblowe, gwoździe, nitki i t. d. W dziale kuchennym naczynia aluminiowe. 158

PANOWIE Najpewniejsze i najlepsze higien. specjalności gumowe, gwarancja za każdą szt. tuzin 21.4 — wysyłka dyskr. **FEDERLWÓW Sykstuska 7**
 100

Kompozycja. Materiał tożyskowy fabryki „Babbit”, ze składów we Lwowie po fabrycznych cenach. „Wulkan”, Pasaż Mikolascha, „Pilot”, Batorego Nr. 4, „Resttechnika”, Gródecka Nr. 11. 11

Kto chce znaleźć korzystny zbytny dla swych produktów i towarów,
Kto szuka dobrej klienteli wśród najszerzych warstw,
Kto znalazł zgubioną rzecz i pragnie zwrócić właścicielowi
Kto szybko pragnie znaleźć zajęcie lub dobrze sprzedać niepotrzebne przedmioty
niech ogłosi się natychmiast w **Wieku Nowym** na jpo czytniej stronie dzienniku krajowym — którego dział reklam **sowiecie** wynagradza wydatki uczynione na ogłoszenia.

Ciągnięcie już we czwartek 4. lutego!

W piątej klasie szanse są pół na pół. Co drugi los **musi** wygrać, a razem wygrywa ponad 25 tysięcy losów ośm milionów trzysta tysięcy złotych. Dwie główne wygrane po 150.000, dwie po 100 tysięcy, po 50 tysięcy i t. d. Premja wynosi ćwierć miliona. **Ciągnięcie już 4. lutego** się rozpoczyna i trwa do 9. marca. Cena ćwiartki 50 zł., połówki 100 zł., cały los 200 zł. Ponieważ zapas losów jest bardzo mały, prosimy o odroczne zamówienia, gdyż w ostatnich 11924 dniach przed ciągnięciem losy są zwykle wysprzedane.

DOM BANKOWY SCHÜTZ I CHAJES, Lwów, pl. Marjański 7.

Zniżka dolara - niższa cen!

Suknie wełn.	zł. 35.—	Szafroki wełn.	zł. 14.—
„ jedwab.	„ 33.—	Bluzki flanelowe	„ 8.50
„ crepdech.	„ 36.—	Bluzki opałowe	„ 7.50
Kamizelki wełn.	„ 10.50	Koszule szyfon.	„ 3.80
Żakiety wł. i ane	„ 14.50	Reformy	„ 3.50
Żakiety wełn. w des.	15.50	Pledy	„ 9.—

Pończochy po 2.50 zł. 11925
 poleca **MAGAZYN MANNERA Sykstuska 2.**
 Urzędnikom z powodu redukcji pensji znaczny opust.

50% taniej, bo w składzie hurtowym sprzedajemy

Ubrania męskie, dziecięce oraz raglany, kurtki i t. p. na dogodnych warunkach.

ARBEIT i BARON, Lwów
 Hurt: Legionów 37 (w podwórzu).
 Detail: ulica Gródecka 70. 230

BUCHALTER (b. księgowy)
IZBY SKARBOWEJ
 sporządza bilanse, zeznania podatkowe, prowadzi i zaprowadza księgi.
 Zgłoszenia pod B. K. do Administracji. 250

RADJO! Z powodu likwidacji działu radiowego — sprzedajemy wszelkie części i aparaty niżej cen fabrycznych. — **Leon Appel i Skł., Legionów 1.**
 262

Sztance, gufrarze i maszyny do wyr. bu dżeci sztucznych, kompletne urządzenie, sprzedam. Ul. Zimorowicza 3, Zimny. 11890

DOKŁADNY SAMOUCZEK wyrobu dywanów

smyrn-ńskich, ręcznej roboty, z ilustracjami, na podstawie którego każda z pań i panów wyuczy się po przeczytaniu. Wysyłam za nadesłaniem pocztowym 2 zł. samouczek, a za 14 zł. wraz z rozpoczętą robotą. Pierwsza polska konc. wytwórnia dywanów **Karola Litwinowicza, Lwów, ul. Zyblikiewicza 19.** 11901

Znana z taniości firma I. K. KORRES, ul. Halicka 3

poleca:
 Crepe de Chine w kolorach . . . zł. 12.—
 „ „ „ I-a . . . „ 15.—
 Pończochy damskie gat. przed. . . „ 1.—
 Reformy damskie . . . „ 2.50
 Chusteczki od 15 gr.